

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wydrukach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, wstrzymaniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonenci nie mają prawa żądać posaterminowych dostaw gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rekwizytów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 304.252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. 6 (tam) 10 gr., za reklamy na str. 4-10, w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Kłótni udziela się przy uzgodnieniu ogłoszenia. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, 1-ty w poniedziałek, 4-ty w piątek. Przy zamówieniu delegacji należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów.

Nr. 53

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 6 maja 1933 r.

Rok XIII

## Targi Poznańskie symbolem tężyzny gospodarczej Polski.

(Korespondencja własna z Poznania)

Pocziwy, stary Poznań, przechowuje w swych archiwach miejskich prastare pergamiны, nadające jego obywatelom przeróżne przywileje. Opatrzone wielkimi pieczęciami, ozdobione podpisami królów, spoczywają w szklanych gablotach te dokumenty odwieczne, pamiątki dawnej świetności grodu, który w murach swych gościł niejednego władce.

Uplęły wieki i wyblakł inkaust, a wraz z nim uleciało życie z treści zapisanych wielkimi literami pergaminów. Stare przywileje wygasły. Stały się zbędne. Dziś z „mieszczan” poznańskich nie pokusi się nikt o wystawienie kramu na środku św. Marcina, a żaden z rajców nie pomyślałby o skorzystaniu z prawa noszenia przy boku wielkiej karabeli.

Posiada przecież Poznań jeszcze jeden przywilej, nowożytny i może dlatego dotąd niewygasły — przywilej murowanej pogody w dniu otwarcia Targów Międzynarodowych.

— Co? Zaś się pan lęka, że będzie deszcz? — oburzył się na mnie pewien dobry znajomy, poznańczyk z dziada pradziada, któremu zwierzyłem się z mych obaw, widząc w sobotę zbierające się na niebie czarne chmury i czując wiejący od zachodu, zapewne od strony Berlina, zimny wiatr. — U nas w dniu tym zaczyna się wiosna i śpiewają słowiki, nie?

Dodał jeszcze z przekonaniem, że polskie słowiki w Poznaniu śpiewają najpiękniej.

Nazajutrz przekonałem się, że miał słusność. Nie co do słowików wprawdzie, bo nie odezwał się żaden, może dlatego, że na Targach od samego rana rznąła orkiestra. Ale pogoda była śliczna. Przywilej niepisany jeszcze raz okazał się silniejszym od piśnianych.

Wszystko się zmienia. Targi też. Co roku są nowe, co roku wydobywają na jaw jakieś nowe wartości. W tym roku jednakże oblicze Targów zmieniło się zasadniczo i nie do poznania.

A więc przedewszystkiem Wieża Górnosłaska.

Ta olbrzymia baszta, nawpół żelazna, nawpół szklana, która stała się już nieodłącznym szczegółem Poznania i jest dlań tem, czem wieża Eiffla dla Paryża, ukazała dziwną zawartość. Nie skarby ziemi, nie bryły rudy cynkowej, czy węgla i nie maszyny. W Wieży Górnosłaskiej piętrzą się stopy bruchowatych worów lnianych, wypchanych złotową runią owczą. — Welna — powiedziała mi jeden z kierowników, należy do rządu tych surowców, na które zwróciliśmy baczną uwagę. Niezależnie od ogólnych Targów wiosennych urządzamy jeszcze jesienne targi na welnę.

— A zatem, w okresach strzyży owiec?

— Właśnie. Nadsyłają nam wówczas welnę hodowcy z Poznańskiego i Pomorza, z Sandomierskiego i z pod Lwowa, z Kresów Wschodnich wreszcie. Jednym słowem z całego obszaru ziem naszej rozległej Rzeczypospolitej. I wie pan, czem już możemy się pochwalić? Oto ilość tej welny wzrasta z każdym rokiem, poprawiła się też wybitnie jej jakość. I dziś nie jest to już mrzonka. Dziś

można śmiało mówić o tym czasie, który jest bliski, o okresie samowystarczalności, kiedy nie będziemy potrzebowali sprowadzać welny na potrzeby ogólne czy wojskowe z morza i przepłacać za nią grube pieniądze Niemcom-pośrednikom.

W dalszej hali widzę inny krajowy surowiec włókienniczy — len. Urządziła tu piękne stoisko organizacja, zrzeszająca producentów tej rośliny, której włókno odziewało naszych przodków z czasów zamierzchłych, kiedy nie śniło się nikomu o zamorskiej bawełnie. — To nieprawda, że nasz len nadaje się tylko do wyrobu worków — słyszę. — Proszę spojrzeć na tę różnorodność naszych wyrobów.

Istotnie różnorodność jest. Są koszule sportowe, równie wytworne w wyglądzie, jak ich siostry z surowego jedwabiu. Są obrusy i serwety w setce odmian i wzorów. A wreszcie to grube, samoizolujące płótno lniane nadaje się przecież wybornie do szycia oryginalnych i zupełnie eleganckich kostiumów damskich.

— Ładne, naprawdę ładne — odzywają się głosy. — Tylko gdzie można dostać? Otóż to właśnie. Brak organizacji sprzedaży wyrobów lnianych. Te kilka czy kilkanaście sklepów, jakie w stolicy i większych miastach posiadają związki przemysłu ludowego, to stanowczo za mało. Wyroby lniane powinny-

być wszędzie. We wszystkich sklepach włókienniczych.

Może tegoroczne Targi spowodują wreszcie, że kupcy nas, żywiemy zainteresują się tym artykułem, który ma niewątpliwie znaczne widoki na powodzenie u kupujących. Stałoby się to z korzyścią dla publiczności, jak i dla rolnika z Wileńszczyzny czy Grodzieńszczyzny, któremuby len zaczął nareszcie dawać upragnione korzyści.

W każdej hali, w każdym pawilonie coś nowego. Pojawily się nowe działy wytwórczości, zupełnie dotąd nieznanne. Z bardzo bogatym pokazem wystąpiło rzemiosło, stwierdzające z dumą, że blisko pół miliona warsztatów, jakie posiada w całej Polsce, to siła, która może iść w zawody z przemysłem mechanicznym. A wszystkie niemal dziedziny przemysłu również obesłały swemi ekspozycjami tegoroczne Targi Poznańskie, które stały się w ten sposób żywym dowodem naszej tężyzny gospodarczej.

Tężyznę tę i żywotność stwierdził w przemówieniu inauguracyjnym p. minister Zarzycki, dopełniając ceremonii otwarcia Targów, ale każdy winien przekonać się o niej osobiście.

— Tandem tedy, panowie bracia — zakończy językiem Zagłoby — walmy ławą do Poznania, aby ujrzeć Targi i pokrzepić się na duchu.

## Ponowna głodówka Gandhiego

Londyn. Mahatma Gandhi ma rozpocząć w dniu 8 maja ponowną głodówkę, która ma trwać 3 tygodnie. Obowiązuje się, że Gandhi tym razem nie wytrzyma takiego eksperymentu, który z pewnością zakończy się jego śmiercią.

Dziś rano Gandhi do więzienia, w którym przebywa, wezwał swego syna Devidasa i oznajmił mu o tem postanowieniu. Devidas w ciągu dwóch godzin

LONDYN. „Daily Express” zamieszcza treść rozmowy telefonicznej, jaką przedstawiciel tego dziennika w Londynie odbył z synem Gandhiego — „Devidasem”, znajdującym się w Poona, gdzie Gandhi przebywa w więzieniu. Redaktora „Daily Express” dzieliła od syna Gandhiego, z którym rozmawiał, odległość 6000 mil angielskich.

Devidas oświadczył, że wszystkie

starał się bezskutecznie odwieść ojca od tego zamiaru.

Głodówka ta — według oświadczenia Gandhiego — nie ma żadnego podłoża politycznego, Mahatma dąży jedynie do wewnętrzznego oczyszczenia, jednakże panuje przypuszczenie, że postanowienie Gandhiego jest wywołane niezadowoleniem ze stanowiska hindusów w kwestji zniesienia ograniczenia praw parjasów.

Gandhi rozpoczyna swój post dnia 8 maja.

—o—

## Rozmowy min. Wysockiego z Hitlerem i min. Neuratha

WARSZAWA. Rozmowa, która miała miejsce 2 bm. między kanclerzem Rzeszy w obecności ministra spraw zagranicznych barona von Neuratha z posłem polskim w Berlinie dr. Wysockim i której treść opu-

blikowana została przez biuro Wolfa, wpłynęła USPAKAJĄCO NA STOSUNKI NIEMIECKO-POLSKIE.

W związku z tą rozmową przyjął minister spraw zagranicznych p. Beck w dniu dzisiejszym posła niemieckiego w Warszawie p. von Moltkego i w rozmowie potwierdził, że Rząd Polski ze swej strony ma zdecydowany zamiar utrzymywać swe NASTAWIENIE JAKNAJSCISLEJ W RAMACH ISTNIEJĄCYCH TRAKTATÓW.

Polski minister spraw zagranicznych wyraził dalekie życzenie, by obydwa kraje swe wspólne interesy rozpatrywały i traktowały bez namietności.

BERLIN. Biuro Conti donosi, że niezależnie od audjencji posła Wysockiego u kanclerza Hitlera odbyła się druga rozmowa między ministrem Wysockim a ministrem spraw zagranicznych von Neurathem.

W kołach politycznych — głosi komunikat biura Conti — wskazują, że fakt odbycia tych dwóch rozmów dosadnie świadczy, jak poważną i gruntowną była wymiana poglądów o ważnych dla Niemiec i Polski zagadnieniach.

## ŚWIĘTO 5 MAJA W WARSZAWIE

WARSZAWA, 4. 5. W dniu Święta Narodowego w całej Rzplitej odbywały się uroczyste obchody. Rozpoczęły je nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań z udziałem przedstawicieli władz państwowych samorządowych, wojska i organizacji, poczem następowały defilady oddziałów wojskowych, przysp. wojsk., młodzieży szkolnej itd. W godzinach popołudniowych i wieczornych odbywały się akademje i uroczyste przedstawienia w teatrach.

## ŚMIERĆ GENERAŁA.

KRAKÓW. Zmarł tu śp. gen. dywizji Jakób Włostowiec-Gąsiecki. Będąc generałem armji austriackiej w 1918 r. przeszedł do armji polskiej w randze generała. Był dowódcą 11 dywizji, która brała udział w walkach 1920 r. Śp. gen. Gąsiecki poświęcał się ostatnio pracy społecznej. Został odznaczony złotem krzyżem zastugi.

## W KATASTROFIE KOLEJOWEJ ZGINĘŁO 7 OSÓB.

LONDYN. W odległości 217 mil od Kalkuty wykoleił się pociąg pociąg poczesny. W katastrofie utraciło życie 7 osób, 11 jest rannych. Wstępne śledztwo wskazuje na sabotaż, jako na przyczynę wykolejenia.

## Co to jest strach

# Niesamowite przygody M. Campbella

### Opis przeżyć w czasie wyprawy na wyspę Salvage

Angielski automobilista Malcolm Campbell jest bezsprzecznie najszybszym wyścigowcem na świecie. Od r. 1924, w którym ustalił światowy rekord szybkości 235 km. 217 m. na godzinę, co rok prawie na zmianę z mjr Seagrave ustala nowe rekordy.

21 lutego rb. przedsięwziął nowy raid, w którym uzyskał fantastyczną wprost szybkość, mianowicie 437 km. 908 m. W związku z tem opowiada Campell, spotykał się niejednokrotnie z zapytaniem, czy nie odczuwa strachu podczas raidów swych, gdy śmierć czyha nań prawie w każdej chwili.

— Być może. Lecz a propos strachu, pozwolę sobie przytoczyć pewien ciekawy szczegół z mego życia, nie mający de facto nic wspólnego z wyścigami:

Naogół każde miasto portowe posiada tradycyjnego starego „wilka morską” opchanego najrozmaitszymi opowiadaniem o przygodach na morzu i szczytującego się z posiadania tajemnicy ukrytych skarbów. Z ust starego wygi dowiedziałem się więc o nieprzebranych bogactwach, znajdujących się na wyspie Korkos. W roku 1924, udając się na wypoczynek na Madere, usłyszałem od naszego kapitana opowieść o zakopanym niegdyś przez piratów na wyspie Salvage skarbie. Spotkawszy przypadkowo przed opuszczeniem Madery przyjaciela mego, znanego rekordzistę Lee Guinnessa, zaproponowałem mu żartem, jak i towarzyszący mu, udanie się ze mną na wyspę Salvage w celu odnalezienia zakopanych tam skarbów. Z miejsca przyjęto propozycję moją i wkrótce udaliśmy się do Londynu, celem zorganizowania ekspedycji.

Po uzyskaniu bliższych danych, dotyczących samej wyspy, jak i domniemanego miejsca, gdzie spoczywały owe skarby, udaliśmy się w drogę. Było nas dwunastu, nie licząc w tem Lee Guinnessa, admirała Nicholsona i mnie; zabraliśmy ze sobą również psa.

Dotarliśmy wreszcie do celu podróży, udaliśmy się wraz z adm. Nicholsonem na ląd, gdzie spędziliśmy pierwszą noc.

Nazajutrz zabraliśmy się do pracy. W ciągu kilku godzin cała wyspa została przeszukana i przetrząśnięta. Pewnego dnia natrafiliśmy na wielkich rozmiarów kamień, głęboko zaryty w ziemi, po usunięciu którego oczom naszym ukazały się wewnętrzne drzwi.

— To tu! — zawołałem rozpromieniony.

Niestety, w piwnicy nie znaleźliśmy ani śladu skarbów. Natomiast tej nocy zosta-

liśmy wyrwani ze snu wściekłym ujadaniem psa, znajdującego się z nami w szałasie. Zerwaliśmy się. Wokół cisza. Ale pies nie przestaje skowyczeć ani chwili. Ścisnąłem w garści rewolwer. Guinness i Nicholson czynią to samo. Czekamy. Cisza i spokój zupełny, a jednak jestem najgłębiej przeświadczony, iż z poza siatki, przybitej do wejścia sięga ku nam jakieś ludzkie spojrzenie. Strach, niepewność zmroziły nam krew w żyłach. Stopniowo uspokoiłiśmy się, pies przestał ujadać.

Historja ta powtórzyła się w ciągu dwóch następnych nocy. Zjawisko było tem dziwniejsze, iż udało się nam stwierdzić, że wyspa nie była zamieszkała.

Dla wykrycia zagadki ustawiliśmy na noc przed szałasem wartę, składającą się z trzech ludzi. Jakież było nasze zdumienie, gdy rano zastaliśmy całą trójkę pogrążoną w ciężkim niesamowitym śnie. Po przebudzeniu zapew-

niali nas, iż nie widzieli nic podejrzanego, a nawet nie słyszeli przeraźliwego skowytu psa.

Zastanawiając się nad tem wydarzeniem, przypomniałem sobie nagle słowa pewnego jasnowidza, poznanego na krótko przed wyjazdem z Londynu, a nie wiedzącego nic o powziętym planie.

— Wybiera się pan na wyspę, niezamieszkałą rzekomo, strzeż się pan, ukrywają się na niej bowiem wbrew pańskim przypuszczeniom jakieś istoty ludzkie.

Na zakończenie mogę zaznaczyć, iż najkrytyczniejszej nawet chwili podczas mych startów nie odczuwałem nigdy strachu równego temu, jaki ogarnął mnie podczas owych piekielnych nocy, przerywanych ujadaniem psa.

— o —

## Kronika kościelna

DIECEZJA CHELMIŃSKA.

Wizytacje pasterskie w roku 1935.

Wizytować będzie J. E. Ks. Biskup Dominik: I. dekanat lidzbarski i pomezanski: 6—7 maja Białuty, 7—8 maja Iłowo, 8—10 maja Działdowo, 10—12 maja W. Łęka i Przełęk, 12—15 maja Lidzbark, Wlewk i Wąpierz, 15—16 maja Kielpiny, 16—17 maja Mroczo, 17—18 maja Boleszyn, 18—19 maja Radoszki, 19—20 maja Grażawy, 20—22 maja Górzno.

II. Dekanat brodnicki: 16—17 czerwca: Jastrzębie, 17—18 czerwca Szczukę, 18—19 czerwca Gorzenicę, 19—20 czerwca Cieleta i Świerczyny, 20—21 czerwca Mszano, 21—24 czerwca Brodnice, 24—25 czerwca Żmijewo, 25—26 czerwca Pokrzydowo, 26—27 czerwca Górale. — Przerwa. — 1—3 lipca Lembarg, 3—4 lipca Kruszyny, 4—5 lipca Brudzawy, 5—6 lipca Bobrowo, 6—7 lipca Sumowo, 7—8 lipca Nieżywiec, 8—9 lipca Osieczek.

III. Dekanat czerski: 15—16 lipca Wdę, 16—18 lipca Osie, 18—20 lipca Śliwice, 20—21 lipca Osieczno, 21—22 lipca Szlachtę, 22—23 lipca Piec, 23—24 lipca Łąg, 24—26 lipca Czersk, 26—28 lipca Odry (konsekracja kościoła), 28—29 lipca Karsin, 29—31 lipca Wiele, 1—2 sierpnia Ryteł, 2—5 sierpnia Legbąd.

## Z całej Polski

— Lisiny. (Matka i córka zmarły w jednym dniu). Zdarzył się tu rzadki wypadek śmierci dwojga bliskich sobie osób w jed-

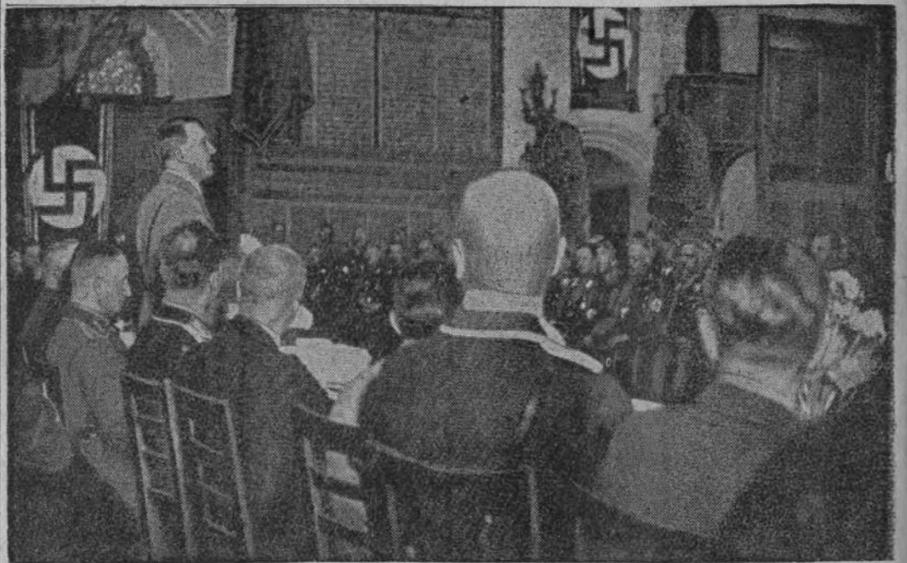
nym dniu. Mianowicie przed południem zmarła matka, po południu zaś jej zamężna córka. —

Kępno. (Bogaty zebrał). Z Błaszek donoszą: Na szosie pod Opatowem znaleziono o-negdaj nieprzytomnego starca, który wkrótce zmarł. Zmarłym okazał się 67-letni Mikołaj Awniszenko, b. żandarm rosyjski, przebywających na prawach azylu w Polsce i osiadły w dawnym obozie koncentracyjnym w Skalmierzycach. Awniszenko trudnił się żebractwem i zmarł z wycieńczenia oraz z głodu. Na piersiach jego znaleziono torebkę, zawierającą biżuterję łącznej wartości 11.000 zł.

— Mogilno. (Nogą od krzesła przepędził bandytów). Nocą włamali się do mieszkania Ign. Kwiatkowskiego, zamieszkałego w Mniechu (pow. mogileński) dwaj uzbrojeni bandyci, którzy grożąc mu rewolwerami zażądali wydania pieniędzy. W odpowiedzi na to Kwiatkowski rzucił się na bandytów, wpiersz strzelając do nich z pistoletu śrutowego, a następnie gdy napastnicy nie ustępowali wyrwał nogę z krzesła i począł ich okładać. Wytrąciwszy im wreszcie broń z rąk, zmusił ich do ucieczki.

— Łódź. (Morderstwo rabunkowe). W osadzie Tulisków, pow. Konin, dokonano bestjałskiego morderstwa na małżonkach Gutowskich. Mordercy po zabiciu Gutowskich, straszliwie zmasakrowane zwłoki zamknęli w kufrze, poczem zbiegli. Gutowscy przybyli w swoim czasie z Ameryki i mieli opinię zamożnych ludzi. Zbrodniarzy dotychczas nie schwytano.

## ZJAZD HITLEROWCÓW W MONACHJUM.



Na obrazku widzimy kanclerza Hitlera podczas przemówienia w Monachjum.

DR. ST. MIEROSŁAWSKI.

## Wartość kąpeli solankowych w Inowrocławiu

Młode polskie uzdrowisko w Inowrocławiu, znalazłszy się, w bardzo dogodnym miejscu pod względem komunikacji i odległości od większych ośrodków kraju, zaczęło odrazu odgrywać niepoślednią rolę dzięki stężonej solance, jako warsztat zdrowia dla schorzeń, wywołanych złą przemianą materji, reumatycznych, złoźowych i całego szeregu innych przewlekłych dolegliwości.

Skonstatować należy, że Inowrocław jako uzdrowisko szybko zajął jedno z pierwszych miejsc wśród ojczyźtych uzdrowisk. Fakt ten można objaśnić nie tylko dogodną komunikacją, taniością utrzymania, kulturalnymi urzędzeniami, coraz nowszymi ulepszeniami w kierunku techniki wodolecznictwa, ale niewątpliwie przede wszystkim skutecznością samych kąpeli solankowych, o czem dowiadujemy się z ust kuracjuszków, którzy sami służą najlepszą reklamą dla naszego uzdrowiska. Boć do ostatnich czasów Inowrocław jako uzdrowisko mało zadawał sobie trudu w tym kierunku. A przynajmniej trzeba, patrząc przez lat kilka na coraz większą ilość szukających zdrowia kuracjuszków i na coraz lepsze i bogatsze urządzenia lecznicze, że Inowrocław nie spoczywa i coraz więcej zyskuje znaczenia tak w świecie lekarskim jak i społeczeństwie, rozszerzając jednocześnie zakres wskazań leczniczych.

Jednakże Inowrocław będzie mieć zawsze opinię uzdrowiska Solankowego, i głównie solanka będzie największym jego atutem, solanka, której działanie jest spotęgowane dodatkiem ługu. Niektóre uzdrowiska używają masę opalu dla otrzymania tego cennego środka leczniczego, więc tam on jest drogim i tylko w niewielkiej ilości bywa dodawany do kąpeli solankowych, a w Inowrocławiu, dzięki Salinom Państwowym, otrzymuje się jako produkt poboczny przy warzeniu soli w obfitości i dlatego jest tańszy od solanki.

Działanie kąpeli solankowych jest bardzo złożone i jeszcze niezupełnie wyjaśnione. W kąpeli mineralnej, to jest zawierającej dużą ilość rozpuszczonych mineraliów, mamy kilka czynników, wywierających swój wpływ na ustrój za pośrednictwem skóry, która, jak wiadomo, jest tak samo ważnym narządem dla ustroju, jak płuca i nerki, gdyż jest narządem wydzielniczym i jednocześnie wchłaniającym, a także regulującym ciepłotę ciała, a nawet przypisuje się skórze własności gruczołowe dokrewnych.

Jednym z czynników kąpielowych jest ciepłota kąpeli. Ciepłe kąpiele mają działanie kojące i dzięki przekrwieniu skóry ożywiają krążenie krwi, wzmagają przemianę

materji przez wewnętrzną gimnastykę narządów ustroju, dalej wywołują rozrzedzenie a następnie zagęszczenie krwi, czyli odpływ i dopływ soków z tkanek do naczyń krwionośnych, a przez to pomagają wchłanianiu różnych spraw zapalnych.

Dodanie lub obecność w kąpeli ciepłej soli potęguje działanie kąpeli ciepłych. — Mianowicie sole te, znajdując się w znacznie większym stężeniu, aniżeli we krwi, przedostają się do rozpułchnionej skóry, pozostają w niej, drażnią zakończenia nerwów, zęszczają jeszcze bardziej krew, aniżeli sam czynnik ciepła, a to zagęszczenie pociąga za sobą dla wyrównania ciśnienia osmotycznego silniejszy odpływ wody z tkanek do naczyń. Ta wewnętrzną gimnastyka tkanek przyspiesza z jednej strony wchłanianie wysięków zapalnych w samych tkankach, względnie stawach, a tem samem zmniejsza stan zapalny.

Tak zwany odczyn kąpielowy polega na chwilowym podrażnieniu i przeprowadzeniu tkanek z przewlekłego stanu zapalnego w podostry stan zapalny, który, przy dłuższym stosowaniu kąpeli, szybciej przemija, aniżeli pod wpływem miejscowych zabiegów.

Działając na skórę, kąpiele solankowe działają i zakończenia nerwowe w skórze, przeto według Fölsch'a i Hille'go muszą w pewnym stopniu wpływać na równowagę kwasowo-zasadową, poziom cukru w krwi, a przeto pośrednio na przemianę materji. Frankenhauser stwierdza, że po częstych kąpielach naskórek nasyca się solami, co wywołuje wy-

bitne zmiany w gospodarce wodnej i cieplnej, gdyż jednocześnie powstaje ruch wody z tkanek do krwi i odwrotnie. Według Lehmann'a obecność soli w naskórku utrzymuje się nawet w okresie międzykuracyjnym. Jeżeli zauważymy, że przez dodanie do Solanki prawie równej, a nawet większej ilości ługu, zawierającego jodek i bromek sodu, chlorek i bromek potasu i chlorek magnezu, potęguje się drażniący wpływ solanki na skórę, to nie dziwnego, że wyniki kuracji kąpielowej w Inowrocławiu bywają znakomite.

Istotnie, stosując solanki już przez kilka lat w Inowrocławiu przy różnych dolegliwościach wyżej wymienionych, otrzymywałem bardzo dobre wyniki nawet w takich przypadkach, gdzie inne zabiegi przyrodolecznictwa jak mięsienie, naświetlanie, nagrzewanie, maści i djeta same, bez kąpeli, nie dawały wyraźnej poprawy. Dlatego też najzupełniej obiektywnie twierdząc, że kuracji solankowej zastąpić nie można żadną inną kuracją, oczywiście, stosując ją w zależności od osobniczego stanu i warunków ustroju.

Nie zmniejszając w niczem zasłużonej sławy innych naszych uzdrowisk, gdzie czas i tradycja wpłynęły na bardziej luksusowe wykończenie urządzeń kąpielowych i dokładniejsze przygotowanie zabiegów, konstatując, że Inowrocław, mając bardziej od innych uzdrowisk stężoną solankę i obfitość ługu, przy należytej trosce i dbałości o rozwój uzdrowiska Komisji Zdrojowej, nie tylko dorównuje co do wyników leczenia starszym uzdrowiskom, ale wkrótce zapewne je przewyższy.

# „Platynowa Blondynka” groźną konkurentką Greta i Marleny

Gdy przed niespełną pół rokiem lakoniczne depesze agencji telegraficznych podały wiadomość o samobójczej śmierci Pawła Berne'a, jednego z dyrektorów Metro-Goldwyn-Mayer i męża młodziutkiej artystki filmowej Jean Harlow — w prasie zagranicznej dużo pisało się na ten temat. Plotka szerzyła sensacyjne wieści, jakoby fakt samobójstwa magnata filmowego wywołany został jego zazdrością o płochą żonę, o której dużo mówiono nie tylko w związku z jej pierwszym występem na ekranie w roli bohaterki filmu „Aniołowie Pie-



Jean Harlow

kla”. Podobno niepokojący czar dwudziestoletniej adeptki amerykańskiego ekranu, jej nieokiełznany temperament — były powodem niezliczonej ilości skandalików i przygód, jakie przypisywano żonie potentata ekranów. Starszy od niej o dwadzieścia lat Paweł Berne nie mógł widać żyć dłużej w atmosferze kompromitujących go plotek i w śmierci znalazł ucieczkę od trapiących go podejrzeń.

Zdawaćby się mogło, że wrzawa, jaka wybuchła po śmierci Berne'a i podejrzenia, jakie w związku z tym tragicznym faktem łączono z osobą jego żony, zmuszą Jean Harlow do wyrzeczenia się myśli o dalszych filmowych sukcesach. Ameryka jednak jest krajem o nieobliczalnych możliwościach. — Dzięki prasie — nazwisko Jean Harlow stało się sławne, jak żadne inne. Wykorzystały ten fakt wytwórcy i w niespełna kilka miesięcy na ekranach new-yorskich kin Jean Harlow ukazała się aż w dwóch nowych filmach jednocześnie, zdobywając z miejsca tak olbrzymie powodzenie, o jakim nigdy żadna z renomowanych gwiazd filmowych nie śmiała nawet dotąd marzyć.

Na czym polega tajemniczy czar dwudziestoletniej wampirzycy? Przedewszystkiem na jej nieprawdopodobnym wprost oddziaływaniu na zmysły. Każdy najmniejszy ruch tej „dzikiej, nieopanowanej kotki” (jak ją przezwano) działa silniej i dosadniej, niż gra tak wyrafinowanej aktorki, jak Greta Garbo, silniej, niż ekspresja Marleny Dietrich.

Jean Harlow przysłała i zwyciężyła. Jej filmy cieszą się dziś największym powodzeniem. Każda jej nowa kreacja jest tematem w ciągu długich tygodni. Ideałem mężczyzny jest teraz typ „a la Jean Harlow”, a kobiety starają się we wszystkim do niej upodobnić. Jean Harlow jest pierwszą oryginalną platynową blondynką. Wystarczyło, aby pisma podały to do publicznej wiadomości, a już po krótkim czasie fryzjerzy całej Ameryki i Zachodniej Europy porobili majątki, przekształcając na „platynowe” blondynki, legjony opętanych szaleńców nowej mody kobiet.

Jean Harlow zdobyła bezapelacyjnie koronę gwiazd filmowych. Czy aby na długo — przyszłość to pokaże.

## Maurice Chevalier robi karierę...

Morys Chevalier, popularny dziś na całym świecie śpiewak Paryża nie pochodzi bynajmniej z rodziny aktorskiej, ale z biednej rodziny robotniczej.

Urodził się na przedmieściu Paryża w Meuilmontant, zamieszkałym prawie wyłącznie przez ludność robotniczą. Ojciec jego zmarł, gdy Maurice był jeszcze małym dzieckiem, a rodzinę utrzymywał starszy brat ze swej skromnej pensyjki.

Gdy małe dziecko skończył szkołę starszy brat zdecydował, aby oddać go do stolarza na praktykę. Plan ten wprowadzono w życie, mimo gorących sprzeciwów Maurice'a, który chciał być koniecznie aktorem. Widząc, że brat nie ustąpi Maurice zgodził się; praktykował trzy dni... i uciekł do trupy wędrownych akrobatów. Ale widocznie nie sądzono mu było chodzić po wyprężonej linie, gdyż po paru „upadkach” Morys postanowił zostać aktorem...

Co wieczór przekradał się do kawiarni, gdzie odbywały się występy amatorskie, przypatrywał się pilnie aktorom, aż wreszcie zdecydował się wystąpić. Miał wtedy zaledwie trzynaście lat...

Występ jego przywitano hucznymi oklaskami. Małe dziecko wyglądało zabawnie w stroju clowna z białymi upudrowanymi policzkami. Zaczął śpiewać. Mimo braku poczucia rytmu, okropnie dziecinny głos, jeszcze głosu, chłopak był tak zabawny i miał tyle wdzięku że podbił z miejsca serca widzów.

Na widowni był obecny jeden z aktorów małego podrzędnego teatryku. Oświadczył mu, że dostanie rolę z pensją 13 franków tygodniowo. Chłopiec zgodził się, mimo sprzeciwu brata.

Wiele lat minęło od tego pamiętnego debiutu w kawiarence. Starszy brat ożenił się, a Morys utrzymywał siebie i matkę ze swej skromnej pensyjki. Zarabiał tak mało, że w końcu, chcąc polepszyć byt matce, zaczął (o czym zresztą nie lubi nawet wspominać) — śpiewać w kawiarni.

Ale skończyły się lata niepowodzenia Morys dostał się w końcu do teatru rewjowego w wielkim stylu. Występował początkowo jako statysta, ale kierownik poznał się na jego talencie i ofiarował mu rolę solowe z pensją 40 franków tygodniowo. Morys śpiewał i tańczył w kostjumie clowna, parodując znane gwiazdy paryskie.

Ale postanowił pewnego dnia zaryzykować i pokazać się całemu audytorium w zupełnie zmienionym kostjumie. W razie niepowodzenia mógł przecież wrócić do dawnego stroju. Pewnego wieczoru stał szminkę z twarzy, włożył smoking, słomkowy kapelusz i ruszył na scenę. Cisza panowała grobowa. Poznał go dopiero wtedy, gdy usłyszano jego głos, bo przecież trudno było poznać niezgrabnego clowna w eleganckim młodzieńcu o ujmującym uśmiechu. Nie chciano clowna — chciano Morysia. Mau-

rice stał się w ciągu jednej nocy sławnym.

Ale nadszedł tragiczny rok 1914 i Chevalier wstąpił do armii jako prosty szeregowiec.

W jednej z licznych, bezimiennych bitew został ciężko ranny odłamkiem szrapnela; gdy odzyskał przytomność znalazł się w niemieckim szpitalu, w obozie jeńców. Ale okazało się, że niema tego złego, co by na dobre nie wyszło. Tu w obozie Morys nauczył się języka angielskiego, który później tak mu się przydał w życiu.

Wydostał się z obozu jeńców tylko dlatego, że udał, że należy do służby sanitarnej i dzięki temu dostał się z powrotem do ojczyzny.

Wojna, choroba, złe odżywianie w obozie złożyło się na to, że Morys był absolutnie niezdolny do pracy. Nie mógł się przemóc, aby wystąpić w teatrze, bał się, że nie zdoła odśpiewać piosenki do końca, że głos uwięźnie mu w gardle i wtedy... go wygwizdzą. Wtedy przyszedł mu z pomocą jeden z jego dawnych kolegów. Maurice dzięki radom przyjaciela, po paru niepowodzeniach, dostał się z powrotem na scenę paryską.

W tym czasie został zaangażowany, jako partner Mistinguette i zwrócił na siebie uwagę amerykańskich producentów. Morys jednakże długo się wahał nim podpisał kontrakt. Wreszcie przyjął warunki wytwórni Paramount.

Po pierwszym swym filmie „Pieśniarz Paryża”, Morys podpisał długoletni kontrakt z Paramountem. Dalsze jego filmy to „Parada miłości” reżyserji Lubicza z Jeanette Mac Donald, „Parada Paramountu”, „Kawiarenka” i „Za oceanem”

Po tych filmach mówiono, że Morys się kończy, prasa pisała o „motyłkowej sławie aktorów rewjowych”.

Gdy Chevalier wystąpił w „Wesołym poruczniku” reżyserji Lubicza z Miriam Hopkins i Claudette Colbert, — wtedy powtórnie prasa zmieniła zdanie pisząc, że Chevalier jest niezastąpiony.

Następne filmy Morysia to „Godzina z Tobą” reżyserji Lubicza z Jeanette Mac Donald, Genevieve Tobin, Rolanden Yongiem i Charlesem Rugglesem. Ostatnim filmem Chevaliera jest „Historia do poduszki” z Helen Twelvetrees.

Nie wątpimy, że i tym razem Chevalier będzie bezkonkurencyjny.

### AKTORZY NIE PRÓŻNUJĄ.

W przerwach między zdjęciami są nie mniej zajęci, niż podczas samych zdjęć. Tak np. Joan Crawford uczy się francuskiego, Norma Sharer wyduje telefonicznie dyspozycje swej służbie domowej i układa menu do obiadów i prozonych kolacji. Norma znana jest ze swych pomysłowych i wykwinnych przyjęć. Czy wiecie, że Clark Gable wszystkie urlopy spędza na polowaniach? Ma duży wybór broni najprzeróżniejszych kalibrów i podczas przerw w zdjęciach stale ją czyści i doprowadza do porządku. — Ramon Novarro komponuje piosenki i pisze do nich teksty. Wallace Beery oddaje się z zapalem studjowaniu map powietrznych, gdyż jego nowa awjonetka całkowicie absorbuje jego myśli.

## Czy wiecie, że...

...Marlena Dietrich pozuje parę godzin dziennie.

...Maurice Chevalier wraz ze wszystkimi aktorami obecnymi w wytwórni, przygotował imieninową zabawę reżyserowi Normanowi Taurogowi, który zupełnie nie spodziewał się tej uroczystości.

...Sari Maritza została doradcą technicznym w filmie „Międzynarodowy dom”.

W filmie tym budowano miasto chińskie, a Sari urodziła się w Chinach i wiele może powiedzieć o tym kraju.

...Ricardo Cortez wyszedł ze szpitala po dość ciężkiej operacji i niebawem przystąpi do pracy.

...Helen Twelvetress grała scenę „w łóżku” i nakręcała ją przeszło cztery dni, a potem podarła w strzępy swój negliż.

...Wynne Gibson pisze powieści sensacyjne.

...Frances Dee zbudowała u siebie nocny kort tenisowy i wprowadziła modę „nocnego” tenisa.

...Nancy Caraoll chce zbudować sobie willę — na pustyni.

...Rouben Mamoulian nie rozstaje się z małym srebrnym gwizdkiem, który dostał „na szczęście”.

...Słynna wampirzyca Peggy Hopkins przewiozła ze sobą siedemnaście kufrów i koldrę — z gronostajów.

...Buster Crabbe wywołał panikę w modnej kawiarni, gdy przyprowadził ze sobą swego ulubieńca Jackie — trzyletniego lwa.

...Maurice Chevalier nazywa swego nowego partnera w filmie „Monsieur Baby”.

...Ile razy do Hollywoodu ściąga wędrowny cyrk Wallace Beery biegnie do cyrkowego zwierzyńca w nadziei, że odnajdzie słonia, którego dozorował na swej pierwszej posadzie w życiu — w małym cyrku wędrownym. Bohater „Czempka” zapewnia, że gdyby kiedykolwiek odnalazł tego słonia, odkupiłby go i otaczał opieką do końca życia.

...Joan Crawford nazywała się w istocie Billie Cassiny, a swój filmowy pseudonim zawdzięcza konkursowi nazwisk pewnego pisma amerykańskiego.

...W atelier Metro-Goldwyn-Mayer używa się obecnie tak maleńkich mikrofonów na scenach dźwiękowych, że można je swobodnie umieścić na dłoni.

...Za pomocą łatwego przekręcenia krążka, regulującego natężenie głosu w aparacie do zdjęć dźwiękowych, można z wysokiego sopranu uzyskać niski i chrapliwy bas.

...Buster Keaton nie ma właściwie dowodu na to, że się urodził. Cyklon, który nawiedził Pickway, miejsce urodzenia „smutnego komika”, zniszczył wszystkie księgi urzędowe.

...Sztuczny deszcz znacznie lepiej wychodzi na filmie, niż autentyczny.

...Jean Harlow płucze swe słynne „platynowe loki w wodzie zabarwionej farbą, używaną do bielenia płótna. W ostatnim swym filmie p. t. „Żona z drugiej ręki” Jean Harlow gra rolę uwodzicielki o nieposkromionym temperamencie.

### PIERWSZE PIENIĄDZE AKTORÓW

JOHN CRAWFORD pierwsze swe pieniądze zarobiła jako sprzedawczyni w magazynie konfekcyjnym. Zarabiała tam dwanaście dolarów tygodniowo i wydawała je na sukienki.

WILLIAM HAINES początkowo zarabiał roznosząc mleko odbiorcom swej sąsiadki, która miała dwie krowy. Wstawał bardzo wcześnie i biegał przez parę godzin — otrzymywał za tę pracę 25 centów tygodniowo. Coprawda Billy miał wtedy zaledwie 7 lat.

JOHN GILBERT był chłopcem na posyłki w teatrze, w którym jego rodzice występowali. Jak się chwali obecnie — nie gardził żadnym napiwkiem i przyjmował z jednako- wym uśmiechem pięć centów jak i dolara.

NORMA SHEARER zarobiła swe pierwsze pieniądze, pozując do okładki ilustrowanego miesięcznika. Fotografia jej miała tak duże powodzenie, że została wkrótce zaangażowana przez biuro reklam jako model do ogłoszeń magazynów kapeluszy, sukien itd. Swe nędzne grosze Norma oddawała matce na opłacenie komornego. W owych czasach Norma mieszkała wraz z matką i siostrą zaledwie w jednym pokoiku.



Eugenjusz Bodo w filmie „Jego Ekscelencja subjekt”.

RAMON NOVARRO zaczął swą karierę życiową jako subjekt w sklepie kolonialnym w Meksyku. Swe skromne zarobki skrzętnie przechowywał, aby móc zrealizować swą wymarzoną podróż do Stanów Zjednoczonych. Zdaje się, że jego oszczędność sownie mu została wynagrodzona.

### POTRZEBNA GWIAZDA

Victor i Edward Halperin, dwaj producenci i reżyserowie z wytwórni Paramount, poszukują kobiety o uśmiechu Monny Lizy.

Kandydatki, posiadające odpowiednie warunki mogą pisać do wytwórni Paramount w Hollywood.

Nieznaną gwiazdą będzie grała rolę główną w filmie „Super natural”.

### MÓWIŁ, NIE ROZUMIEJĄC

Bela Lugosi, niezapomniany bohater filmu „Dracula”, zagrał swą pierwszą rolę na scenie nowojorskiej... nie rozumiejąc ani jednego słowa. Poprostu nauczył się wszystkich wyrazów na pamięć.

Obecnie Lugosi wystąpi w filmie „Międzynarodowy dom”.

### RUGGLES W NOWEJ KOMEDJI

Charles Ruggles, bohater wielu komedji, między innymi „Ostatnia noc kawalera”, „Kochaj mnie dziś”, „Godzina z Tobą”, wystąpi tym razem w roli głównej w filmie „Nie nazywaj mnie, Madame”.

Partnerkami jego będą Mary Roland i Alison Skipworth.

## Radjo na szerokim świecie

### MIĘDZYNARODOWE PLANY PROGRAMOWE.

O ile zaletą dialogu jest jego żywość logika i dosadność jego wywodów, sół attycka jego replik trudno doliczyć do tych zalet moment fizyczny, dzięki któremu wymiana myśli rozmówców może się odbywać z jednej półkuli na drugą. Ten moment jest w istocie zupełnie obojętny, a jednak wywiera na umysłowość współczesną niezaprzeczonego uroku. Czem się łomaczy? Może tem, że duch czasu rozpełtał siły, które igrają z przestrzenią

i czasem i że wszystko, co uprzytamnia tę grę nie straciło jeszcze dla nas cech cudowności. Poza tem działa tu jeszcze na wyobraźnię pewien pozór sportowy, który przez ocean, kolor światowego meczu. Najbardziej wszakże istotną i cenną jest tu pozycja międzynarodowego zbliżenia — i tej musimy przyznać wartość bezwzględna. Naogół fakt, że tego rodzaju światowej doniosłości dialogi stanowiąc mają jeden z punktów nowego programu Międzynarodowego Związku Radjofonicznego należy powitać jako no wy przykład wzrastającej potęgi radja i nowy przykład jego dostosowania do psychiki naszej doby.

### HIMALAJE.

Gazety donoszą, że angielska ekspedycja naukowa która przedsięwzięła wyprawę na Mont-Everest i rozbiła niedawno kwatery na wysokości 6800 m., utraciła związek ze swym punktem wyjścia osadą Darjeeling, położoną u stóp Himalajów. Fale eteru z nieznanymi powodów zawiodły. Cisza grobu otoczyła podróżników. Ale w Darjeeling pracowała myśl pozostawionego przy aparacie radjowym uczestnika wyprawy. Wszak Wielka Brytania posiadała znakomicie rozwinięty system kabli i krótkofalowych połączeń! To też droga do odciętej od świata kwatery ekspedycji niebawem się znalazła: prowadziła ona przez Londyn. Nikt nie zaprzeczy, że była to droga okólna ale cóż znaczy taka droga dla fal eteru?! Obłok, płynący po niebie, nie zdążył zmienić swego kształtu, a już wiadomość wysłana telefonicznie z Darjeeling do Londynu i przekazana statą krótkofalowej stacji w Davenporty, wracała na Himalaje i dosięgała tam uszu badaczy Mont-Everestu.

### AFRYKA.

Siły drzemające w radjofonji i wyzwalające się z każdym rokiem z tego cudownego przyrzędu, którymi na imię „mikrofon”, zdają się posiadać żywiołowe rozpięcie. Mnożą się nowe rozgłośnie, potęgują się stare. Cały Wschód jest objęty gorączkową pracą nad budową poszczególnych sieci radjofonicznych. Algier został wzmocniony do 75 kW., Tunis do 60, Marokko do 50. Jednocześnie do życia w eterze budzi się Egipt: wkrótce przemawia Kair, Khar-

tum i Aleksandrja, a u ujścia Nilu powstanie silna radiostacja, która wypromieniowywać będzie w świat myśl i epos Wschodu, a skupiać i rozpraszać po kraju odbytek duchowy innych narodów globu.

### ANGLJA.

Brytyjskie radio powzięło od lat chwalebny zwyczaj — gdy rozbrzmiewa wołanie i pomoc, B. B. C. zamienia się w sprawne pogotowie na służbie ludzkości. W roku ubiegłym ilość wezwań o pomoc szerzonych przez Brytyjski Broadcasting dosięgła 1007 emisji radjowych, z których 41% uwieńczonych powodzeniem. W ten sposób odszukano niejedno zabłąkane dziecko, odnaleziono krewnych niejednego człowieka dotkniętego chorobą uprzedzono niejedną osobę o pomyłce popełnionej przez aptekarza przy sporządzaniu lekarstwa.

—o—

### RADJO OSTRZEGA PRZED KATASTROFĄ W KOPALNI WĘGLA.

Wieleż to razy katastrofy w kopalniach pociągały za sobą ofiary w ludziach wskutek niemożności przesłania w porę otrzeżenia górnikom pracującym pod ziemią! Dziś fale eteru pozwalają jeśli nie całkowicie, to w każdym razie zmniejszyć liczbę ofiar w tych razach, gdy ratunek zależy od natychmiastowego uświadomienia niebezpieczeństwa.

Nie pierwszy to raz przed radjem odsłaniają się niezmierzone horyzonty akcji humanitarnej. Po dobrodziejstwach ratownictwa na morzu i w śnieżnych arktycznych pustkowiach, po zwalczaniu niebezpieczeństw żeglugi powietrznej, spowodowanych mgłami i strefami burz, po umożliwieniu czynności ratowniczych podczas powodzi, radjo zstępuje pod ziemię, by utracić jeszcze kilka kłów hydrze przypadku — jak gdyby w tej walce ze ślepiemi siłami natury, w tem niepostrzeżenie dążeniu do ratowania życia ludzkiego na wodzie, w powietrzu, pod ziemią, wśród burzy, zalewu i pożogi, nie miało zbraknąć ani jednego pokonanego żywiołu! Praca nad użytkowaniem radja w „nic” ostatnio podjęła Anglja: dwie kopalnie Yorkshiru — Manor Haigh i Roundwood, położone w zagłębiu Wakefields, mają otrzymać całkowite instalacje radjowe, dzięki którym warunki bezpieczeństwa pracy górników znacznie się polepszą. Centralna stacja odbiorczo-nadawcza o sile 0,25 kW ma być zbudowana u wejścia do kopalni, korytarze zaś ciągnące się pod ziemią, na różnych piętrach mają być zaopatrzone w cały szereg przemysłnie rozmieszczonych głośników. Antena ustawiona opodal stacji centralnej będzie miała 12 m. wysokości.

—o—

### STANY ZJEDNOCZONE.

#### OLBRZYMI ROZWÓJ RADJA.

Rozmach amerykańskiej inicjatywy znajduje od czasu do czasu ujście w przedsiębiorstwach, które mają dla nas Europejczyków iście tytaniczną skalę!

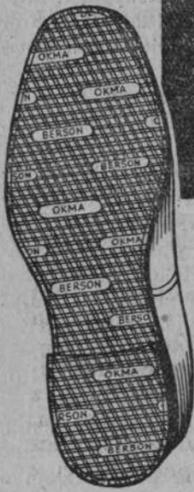
Stany Zjednoczone były obsługiwane przez dwie olbrzymie stacje radjowe, z których każda nadawała odrębny program: National Broadcasting Company i Columbia Broadcasting System osnuły tysiące kilometrów kwadratowych przestrzeni i zaspakały potrzeby całych rzesz radjosłuchaczy.

Dziś dowiadujemy się, że do istniejących rozgłośni Stanów Zjednoczonych ma przybyć nie mniej nie więcej, jak sto nowych, połączonych w tak zwanych „Amalgamed Broadcasting System”, który obejmuje narazie dziewięć głównych rozgłośni Michiganu, a skupi w najbliższej przyszłości wszystkie radiostacje wschodniego wybrzeża Stanów. Stacją centralną tej nowej sieci, która dostarczać będzie lwia część programów, ma być waszyngtońska rozgłośnia W. O. L. Przewodniczącym nowopowstałego towarzystwa jest słynny aktor i interpretator radjowy, Edward Wynn.

Wasze obuwie,  
a w szczególności  
wasze nogi,  
powinności chronić.  
Elastyczniejsze,  
trwalsze i tańsze  
od skóry są



**Berson**  
OBCASY GUMOWE



**Nowość!**  
**Skóra gumowa Berson Okma**  
do trwałego podzelowania jest  
nieprzemakalna, nie ślizga się i  
jest trwalszą i tańszą od skóry!  
Ceny znacznie niższe.

## Prezesi i delegaci Kółek Rolniczych powiatu wąbrzeskiego potępiają partyjniactwo

W dniu wczorajszym tj. 4 maja o godzinie 11,30 w dużej sali hotelu pod „Orlem“ odbyło się zebranie prezesów i delegatów Kółek Rolniczych P. T. R. powiatu wąbrzeskiego.

Na zebranie przybyli prezesowie i delegaci z następujących miejscowości: Kowalewo, Przydwórz, Królewska Nowawieś, Książki, Ostrowite, Wielkie Radowiska, Małe Radowiska, Lipnica, Dębowałaka, Łobdowo, Golub, Hamer, Wąbrzeźno, Czystochleb, Zieleń i Zaskocz.

Pozatem przybyli liczni goście: dyr. Szkoły Rolniczej p. Adamiec z Chelmży, członkowie Kółek Rolniczych z okolicy, przedstawiciele organizacji osadniczych, przedstawiciele i inne.

Zebranie zagał pochwaleniem Pana Boga prezes powiatowy P. T. R. p. Józef Sojecki z Orzechowa, powołując do pióra p. Instruktora Malkiewicza.

Następnie p. Prezes odczytał projekt statutu Powiatowego Towarzystwa Rolniczego, która ta organizacja powstała w myśl uchwały Głównego Zarządu P. T. R.

Statut z małymi poprawkami uchwalono (statut ogłosimy w swoim czasie).

W myśl tego statutu utworzony zostanie zarząd powiatowy i Rada Powiatowa. Do Rady należeć będą wszyscy prezesi Kółek Rolniczych, delegaci i 2 członków Wydziału Powiatowego.

Następnie uchwalono w myśl propozycji Zarządu powiatowego obniżyć składki i to na 6 gr. z morgi.

Proponowany budżet zarządu powiatowego w wysokości 4 tysiące złotych został wobec tego uchwalony większością głosów.

Do Komisji Rewizyjnej obrano p. Płócieniaka z Owieczkowa, p. Krzywdzińskiego z Kowalewa i p. Nowaka z Wąbrzeźna.

W wolnych głosach p. Starosta Kalkstein wyjaśniał sprawy urzędu Rozjemczego, któremu podlegają gospodarstwa do 100 ha a gospodarstwa ponad 100 ha podlegają Urzędowi Rozjemczemu Wojewódzkiemu

Pozatem poruszano sprawy podkomisji szacunkowych do podatku do

chodowego, które zostały zlikwidowane a które winny być powołane do życia ze względu na dobro ogółu.

Następnie prezes pow. Sojecki wyjaśnia ostatnie prace Zarządu Głównego P. T. R., o Kasach Chorych, o kontraktach, które już małopólnych nie obowiązują, skuteczną walkę z kartelami z których jeden został rozbity tj. kartel przemysłu naftowego i wskutek tego ceny np. nafty i benzyny znacznie się obniżyły. W końcu swe go przemówienia p. Prezes Sojecki wspominał o zasługach p. Donimirskego położonych dla rolnictwa pomorskiego, prosząc zebranych o powzięcie nast. rezolucji:

### REZOLUCJA

1) Zebrani Prezesi i Delegaci Kółek Rolniczych P. T. R. pow. Wąbrzeskiego w dniu 4 maja br. podkreślają apolityczność P. T. R. i potępiają wszelkie zakusy polityczne narzucające przez jakąkolwiek — bądź stronę,

2) Wyrażają podziękowanie p. prezesowi Donimirskego za dotychczasową bardzo owocną i ofiarną pracę i wyrażają nadzieję, że się nie uchylą od współpracy w Zarządzie Głównym.

3) Deklarują się jako zdecydowani zwolennicy współpracy z Rządem.

W dyskusji nad rezolucją zabrał głos p. Płócieniak z Owieczkowa — chcąc w sposób demagogiczny nie do puścić do uchwalenia rezolucji, twierdząc, że rezolucja jest nie na miejscu (!!) twierdząc, że nikt z rolników nie występował przeciw Rządowi, gdyż fakt uprawy roli, wyciąganie z niej zysków i placenia podatków na rzecz Państwa uważa to za współpracę z Rządem...

Na to odpowiedział p. Prezes Sojecki: przecie za czasów niemieckich też się w roli pracowało i podatki płacono ale czy to należy uważać za współpracę z rządem? — P. Prezes prosi, aby nie występować demagogicznie a tylko rzeczowo.

Z kolei prezes Kółka Rolniczego z Małych Radowisk p. Witold Wilmowski zgłasza następującą rezolucję:

„Zgłaszamy energiczny protest wprowadzeniu do P. T. R. polityki, co miało miejsce na nadzwyczajnym zebraniu P. T. R. w Toruniu.

Wyrażamy całkowite zaufanie p. B. Donimirskego i domagamy się ponownych wyborów.

Do obecnego Głównego Zarządu nie mamy zaufania i domagamy się ustąpienia tegoż“.

W toku dalszej dyskusji, prezes Kółka Rolniczego p. Krzywdziński z Kowalewa prosi zgromadzonych o uchwalenie nast. rezolucji:

Powodowani głęboką troską o dalszy rozwój P. T. R. i słuszną obronę najistotniejszych interesów rolnictwa delegaci Kółek Rolniczych P. T. R. powiatu wąbrzeskiego na walnym zebraniu w dniu 4 maja 1933 r. uchwalają następującą rezolucję:

„Zebrani potępiają smutne zajście, jakie miało miejsce na Walnym Zebraniu P. T. R. w Toruniu w dniu 25 marca br., gdzie apolityczną organizację P. T. R. wciągnięto w wir walki politycznej i nadano jej piętno organizacji partyjnej. Stwierdzamy, że tego rodzaju postępowanie jest nadużyciem tak zasłużonej organizacji zawodowo rolniczej, jaką jest P. T. R. Domagamy się apartyjności naszej organizacji i ścisłej współpracy z Rządem Polskim, w której to współpracy widzimy jedynie możliwość skutecznego przezwyciężenia trudności, piętrzących się przed rolnictwem

Wobec nieważności wyborów, dokonanych przez Walne Zebranie w dniu 25 marca domagamy się spiesznego zwołania walnego zebrania, na którym zostanie wybrany nowy zarząd pod hasłem apartyjności i ścisłej współpracy z Rządem, ciesząc się zaufaniem wszystkich rolników mieszkających na Pomorzu“.

Wszystkie wyżej podane rezolucje uchwalono większością głosów

Pod koniec zebrania poruszano sprawy rent, podatków i in., poczem p. Prezes Sojecki solwował zebranie pochwaleniem Pana Bogaa.

## Książka krzepi

W wyjątkowym okresie przeżywanym przez najszerze sfery społeczne kryzysu nie tylko gospodarczego, ale i duchowego mądra, dobra i pożyteczna książka jest niewątpliwie czynnikiem krzepiającym, podtrzymującym duchową prężność i energię ludzką. Nigdy i w żadnych warunkach wartościowa książka nie zawiodła tych, którzy ją brali za towarzysza swojej doli czy niedoli życiowej. Przyczyny uciekania mas społecznych od książki są natury bardzo głębokiej, bardzo niepokojącej i należy przypisać tylko wyjątkowym okolicznościom, że dotychczas nie zostały oświetlone w sposób tak dobitny, jak na to zasługują.

„Tydzień Taniej Książki“, jaki właśnie rozpoczął się na całym obszarze Polski, daje możliwość każdemu zaopatrzenia się za naj-

skromniejszą cenę, nawet kilkunastu groszy, w książkę o istotnej wartości literackiej, czy naukowej. Niewątpliwie społeczeństwo polskie skorzysta z tej rzadkiej okazji i sięgnie zbiorowym milionem rąk po wydawnictwa polskie, w których kryją się nieprzebrane skarby talentów i mroźczej pracy mózgów ludzkich.

Książka krzepi. Jest to witamina dla ducha, dla mózgu, dla serca ludzkiego które szuka w tych wyjątkowych, jakie przybieramy momentach, odprężenia od cora: bardziej dojmującej popolitości. Odkoczni dla zmęczonych, znękanych i zniechęconych winna się stać mądra i dobra książka polska.

Ta wierna w każdej okoliczności towarzysząca przychodzi w chwili wyjątkowej i staje się tem cenniejszą i tem potrzebniejszą.

### O G Ł O S Z E N I E

w przedmiocie opłat na rzecz Funduszu Pracy

- od czynszu dzierżawnego,
- od przebywania w lokalach gastronomicznych i salach bilardowych od godziny 24-tej do 6-tej.

— 0 —

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że ustawa z dnia 16. III. 1933 r., ogłoszona w Dz. U. R. P. Nr. 22, z 31. III. 33, poz. 163, zniesiono od dnia 1. IV. 1933 r. rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23. VIII. 32 o pomocy bezrobotnym (Dz. Ust. R. P. Nr. 74, poz. 664) wprowadzając ustawą z dnia 16. III. 33. Fundusz Pracy.

Na Fundusz Pracy pobiera się m. in. następujące opłaty:

- od czynszu dzierżawnego,
- od przebywania w zakładach gastronomicznych od godz. 12—6-tej.

Oplata od czynszu dzierżawnego wynosi 0,05% kwoty odpowiadającej sumie każdorazowo płaconego czynszu, osiągniętego z najmu mieszkań lub budynków w całości lub w części, niezależnie od ich przeznaczenia użytkowego. Oplacie tej nie podlega komorne z mieszkań 1 i 2-izbowych.

Oplacę od czynszu dzierżawnego uiszczają właściciele nieruchomości.

Oplaty od czynszu dzierżawnego, osiągniętego w danym kwartale kalendarzowym czynszu dzierżawnego, należy w ciągu drugiego miesiąca następującego po tym kwartale uiszczyć w tut. Kasie Miejskiej; równocześnie należy złożyć w tut. Kasie Miejskiej wykaz otrzymanych sum czynszu dzierżawnego osiągniętego w ubiegłym kwartale kalendarzowym, wraz z obliczeniem opłat.

Formularze tych wykazów wydaje tut. Magistrat w pokoju nr. 11 bezpłatnie.

Oplaty za przebywanie w godzinach pomiędzy 24—6-tą w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych pobiera się w wysokości 50 groszy od osoby w sposób dotychczas istniały.

Oplacie tej podlegają osoby w tym czasie i miejscu przebywające z wyłączeniem osób zarządzających i zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie.

Za wymienione opłaty odpowiada przedsiębiorca.

Winni wykroczenia przeciw przepisom ustawy o uiszczeniu powołanych wyżej opłat, wzgl. rozporządzeń na jej podstawie wydanych, karani będą grzywną do 2.000 zł, o ile dany czyn nie ulega karze surowszej według innych przepisów.

Wąbrzeźno, dnia 18. IV. 1933 r.

M A G I S T R A T

(—) Schwarz, burmistrz.

## Kalendarzyk łowiecki na maj

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa oprócz województwa śląskiego, w maju przypada czas ochronny na następującą zwierzęcą i ptactwo:

Łosie — byki, jelenie — byki, daniela — rogacze, sarny — kozły (do 15 maja), sarnykozy, łanie jeleni i danieli, zające — szaraki, zające — bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, guszcze-koguty, (od 15 maja), cietrzewie-kury, (w województwach: wileńskim, białostockim, nowogródzkim, poleskim i wołyńskim), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kurapatwy, przepiórki, słonki, (od 15 maja), dzikie kaczkę (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie-kamionki, (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkioty, dzikie łabędzie i dzikie gęsi (od 15 maja), dzikie indyki samec (od 15 maja), dzikie indyki samice, zbiki, kuny leśne i norki, oraz ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

## Z powiatu

— Płużnica. (Z życia Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII.) W niedzielę dnia 30. 4. br. odbyło się zebranie tutejszej placówki Zw. Powst. i Wojaków O. K. Zebranie zagał prezes drh. Paczkowski witając przybyłych gości i członków. Sprawozdanie ze zjazdu powiatowego delegatów zdał komendant ppor. rez. Reimann i prezes Paczkowski. Nad sprawozdaniem wywiała się żywa dyskusja, w której zabierali głos druhowie: komendant Reimann, sekretarz Grzella, drh. Staniszeński, prezes Paczkowski i inni, omawiając dalszy program pracy naszej placówki.

W dalszym ciągu omawiano sprawę czystości Trzeciego Maja i różne sprawy organizacyjne. Po przeszło dwugodzinnych obradach solwował drh. prezes zebranie hasłem „Wolność“.

## ŚWIĘTO MIŁOŚCI I ZBRATANIA.

## Jak obchodzono 3-ciego Maja w powiecie wąbrzeskim

Święto miłości wzajemnej, święto zbratania wszystkich stanów — rocznicę Konstytucji 3 Maja 1791 r. uczciła ludność naszego powiatu z należytym szacunkiem i powagą.

Spółeczeństwo, rozumiejąc chwilę obecną, więcej niż kiedykolwiek w innym czasie, skonsolidowało się i razem ramię przy ramieniu — bez względu na przekonania polityczne uczciło święto braterstwa powszechnego — dzień 3 Maja.

I to właśnie skonsolidowanie się społeczeństwa, dające się zresztą od pewnego czasu odczuwać silniej, daje nam gwarancję, że o byt naszej Rzeczypospolitej możemy być spokojni, możemy z całym spokojem patrzeć w przyszłość Jej i potęgę.

Wiemy przecież, że nie taknie ugruntowuje mocarnego stanowiska Ojczyzny naszej, jak wspólna zgoda i wspólna praca.

Zło wewnętrzne, tak do niedawna jeszcze trapiące nas, powoli zanika. — Dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem — i o to dobro starają się ze społeczeństwa ci, co przed laty jeszcze o tem prawie wiedzieć, czy słyszeć nie chcieli.

Duch Trzeciego Maja 1791 roku zwycięża...

Ostatni obchód 3-go majowy jest tego dowodem: wzięli w tej uroczystości udział wszyscy — nie brakowało nikogo — jak ongiś — podczas ogłoszenia tego wielkiego święta zbratania, zjednania wszystkich stanów Rzeczypospolitej!

## Obchód w Wąbrzeźnie

Obchód ku czci 3 Maja rozpoczął się w Wąbrzeźnie we wtorek 2 b. m. wieczorem, capstrzykiem po ulicach miasta.

Udział wcapstrzyku wzięły organizacje p. w. i w. f. z orkiestrą Związku Strzeleckiego na czele.

Na drugi dzień, 3 Maja, ulice naszego miasta od samego rana zaroily się od publiczności. — Miasto przybrało odświętny charakter. Domy udekorowano flagami o barwach narodowych, okna wylepiono nalepkami T. C. L.

Rano odbyły się Msze św. dla dzieci szkolnych, szkół żeńskiej i męskiej powszechnej a o godz. 10.30 dla starszego społeczeństwa.

## PORANEK SZKOLNY

W środę, dnia 3 Maja br. odbyła się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej żeńskiej uroczysta akademja, urządzona przez szkołę powsz. męską. Na tę uroczystość przybyli p. inspektor szkolny Matuszkiewicz i rodzice dziatwy szkolnej. Po ogólnym śpiewie „Witaj dnia 3 Maja“ i usłyszeliśmy deklamacje, śpiewy chórowe, które wypadły b. dobrze.

Na szczególną uwagę zasłużył odczyt w dniu 3 maja, wygłoszony przez ucznia kl. II — Zawadzkiego, oraz wiersz chórowy „Nasz sztandar“, wygłoszony przez najmniejsze uczennice klasy niemieckiej. Młode wykonawczynie uzyskały huczne oklaski. Pod koniec akademji zabrał głos p. inspektor szkolny Matuszkiewicz, dziękując dziatwie, za miłe chwile, które nam swymi występami sprawiły, apelując zarazem, żeby Ojczyźnie Szej wiernie służyły i aby zawsze święto Narodowe obchodziły w tak wzniosłym nastroju, jak dzisiaj. Całość akademji wypadła bardzo dobrze, to też podziękowanie należy się nauczycielstwu, które tak doskonale młodzież na ten cel przygotowała.

O godz. 9.30 na boisku szkolnym szkoły powsz. męskiej zebrały się wszystkie organizacje p. w. z bronią, dalej organizacje w. f., organizacje o charakterze społecznym, towarzystwa, związki i kluby.

O godz. 10.15 wyruszył z boiska szkolnego olbrzymi pochód, udając się do kościoła na nabożeństwo.

Udział w pochodzie wzięły: orkiestra „Sokoła“, Korporacje miejskie z p. burmistrzem Schwarzem i przew. Rady Miejskiej p. dr. Piotrowskim na czele, organizacje przysposobienia wojskowego z bronią, organizacje wychowania fizycznego pod komendą podporucznika rezerwy p. Neumana, dalej orkiestra Zw. Strzeleckiego, organizacje o charakterze społecznym — S. M. P. Męskie i żeńskie, Bractwa, cechy, Legja Inwalidów i Cykliści. Całość drugiej części pochodu prowadził prezes Bractwa Strzeleckiego p. St. Chwiakowski.

Nabożeństwo w kościele parafjalnym odprawił ks. prob. Zakryś. Po nabożeństwie odśpiewano wspólnie „Te Deum“ i „Boże coś Polskę“. Udział w nabożeństwie wzięły organizacje, towarzystwa oraz przedstawiciele władz i urzędów z p. starostą Kalksteinem na czele.

## IMPONUJĄCĄ DEFILADA

Po nabożeństwie udano się w ulicę Marszałka Piłsudskiego, gdzie odbyła się defilada.

Przed przedstawicielami władz — z p. starostą Kalksteinem na czele, władz p. w. i w. f. p. por. Kuliszewskim, przedstawicielem sądownictwa p. nacz. Smólskim, władz miejskich p. burm. Schwarzem ks. Achtabowskim, ks. Szynalewskim i prezesami poszczególnych organizacyj i towarzystw przeddefilowały oddziały hufców szkolnych, oddziały pw., prowadzone przez p. podpor. rez. Neumana, dalej dzieci szkolne pod przewodnictwem swych wychowawców, organizacje, towarzystwa i zrzeszenia pod dowództwem p. prezesa Bractwa Strzeleckiego Chwiakowskiego.

Defiladę zamykał oddział Klubu Sportowego „Pogoń“ na rowerach. — Defilada wypadła b. dobrze i wzbudziła wielkie uznanie ze strony przedstawicieli władz i publiczności.

Przed poł. z ramienia T. C. L. kwestarki zbierały od przechodniów dobrowolne datki na T. C. L.

## PO POŁUDNIU.

Po południu o godzinie 3-ciej na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego odbyło się strzelanie o nagrody i odznakę Bractwa Strzeleckiego. Udział w strzelaniu wzięli tylko członkowie Bractwa.

W tym samym czasie na boisku p. w. i w. f. odbyły się próby o odznakę P. O. S.

## WYŚCIGI KOLARSKIE.

O godz. 5-tej po poł. odbyły się wyścigi kolarskie na przestrzeni 25 klm. o puchar „Głosu Wąbrzeskiego“, organizowane przez Klub Sportowy „Pogoń“. W wyścigach zdobył palmę pierwszeństwa z kolei poraz drugi p. Bernard Drażkowski. Drugi do mety przybył p. Stencel, trzeci p. Heldt.

Zwycięzców witała zebrana u mety publiczność entuzjastycznie.

## WIECZOREM.

Wieczorem o godz. 8 w sali p. Klimka odbyła się uroczysta akademja, w której wzięli udział p. starosta Kalkstein, z duchowieństwa — ks. Achtabowski, p. nacz. Sądu Smólski, p. burmistrz Schwar, por p. Kuliszewski, kom. p. w. i w. f., inspektor szkolny Matuszkiewicz, przedstawiciele organizacyj i towarzystw i wiele publiczności.

Scena sali artystycznie udekorowana była przez p. Szkarłata, nauczyciela. Na tle olbrzymiego Orła Polskiego — Godła Rzeczypospolitej, otoczonego wstęgami białoczerwonymi, widniały portrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Akademję rozpoczął występ orkiestry gimnazjalnej, która odegrała odpowiedni utwór muzyczny. Następnie p. prof. Berndt wygłosił porywające przemówienie o Konstytucji 3-go Maja 1791 r., wspomniawszy również o obecnych pracach Rządu nad opracowaniem nowej Konstytucji. Przemówienie swoje p. prof. Berndt zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Okrzyk ten entuzjastycznie powtórzono, a orkiestra gimnazjalna odegrała Hymn Narodowy.

W następnym punkcie programu Towarzystwo Śpiewu „Lutnia“ pod batutą swego dyrygenta p. insp. Reiskego odśpiewała „Polskie sztandary“. — Pięknie wykonany śpiew oklaskiwany był gorąco przez publiczność.

Pod koniec 1-ej części akademji orkiestra gimn. odegrała utwór muzyczny, poczem uczennice kl. V szkoły powszechnej Brzostowiczówna wygłosiła melodeklamację „Nasz sztandar“ M. Konopnickiej.

W drugiej części akademji „Lutnia“ znowu odśpiewała pieśń patriotyczną a uczeń gimnazjalny kl. VII wygłosił deklamację p. t. „Na dzień 3 Maja“, a deklamację zbiorową — „Przysięga dziecka“ wygłosiła drużyna harcerska żeńska.

Na zakończenie akademji p. starosta Kalkstein wręczył zwycięzcom biegu kolarskiego nagrody, poczem po odegraniu utworu muzycznego przez orkiestrę gimnazjalną i wspólnym odśpiewaniu „Roty“, zakończono tę piękną akademję.

Tak obchodziliśmy Święto Miłości, Święto Zbratania wszystkich stanów — skromnie lecz podniosło.

## Dębo wałaka

W dniu 3 Maja rano o godzinie 9.30 zebrały się dzieci szkolne, towarzystwa i organizacje na boisku szkolnym, celem utworzenia pochodu, aby wziąć udział w uroczystym nabożeństwie. —

O godzinie 10 udano się w pochodzie do miejscowego kościoła parafjalnego. W pochodzie wzięły udział dzieci szkolne, Powstańcy i Wojacy, Związek Strzelecki i Kółko Rolnicze. Na przedzie kroczyła orkiestra braci Makowskich z Osieczka.

Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym odprawił miejscowy ks. Proboszcz, który też wygłosił płomienne kazanie. Na zakończenie uroczystości kościelnej odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę“.

Po nabożeństwie udano się również pochodem do pomnika Wolności, — gdzie przemówienie wygłosił kierownik miejscowej szkoły p. Madejski i wójt p. Matuszak, poczem udano się do szkoły, gdzie odbyła się skromna lecz podniosła akademja.

Na program akademji odbyły się deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych, przemówienia p. Madejskiego i p. wójta Matuszaka.

Całość obchodu wypadła bardzo ładnie.

## Płużnica

Już od rana dał się zauważyć zwiększony ruch na ulicach naszej wsi. — To szkoły i organizacje dążyły na zbiórke na plac szkolny aby stąd udać się pochodem do kościoła na nabożeństwo. Imponujący widok przedstawiały dzieci szkoły z Płużnicy, Orłowa, Czapel, Kotnowa, Józefkowa i Mgoszcza, bo prawie każde dziecko nosło chorągiewkę o barwach narodowych. Osobno szły szkolne drużyny harcerskie, a dziarskość zuchow wywołała ogólny podziw u przypatrujących się temu pochodowi. Za harcerzami postępowały kolejno organizacje: Śpiewa-

cy, S.M.P., Związek Strzelecki, Zw. Powst. i Woj., Straż Ogniowa.

Po nabożeństwie odśpiewano w kościele „Boże coś Polskę“ i udano się pochodem przed dom p. Zawackiego, gdzie po odśpiewaniu „Roty“ zakończono część przedpołudniową uroczystości. —

Po południu o godz. 1.50 poczęła napływać tłumnie publiczność do ogrodu p. Dąbrowskiego, gdzie odbywała się zabawa, urozmaicona strzelaniem do tarczy. Każdy miał sposobność popisania się umiejętnością w strzelaniu, tembardziej, że strzelanie było bezpłatne. To w stałym obłęzieniu były dwa stanowiska dla starszych, a najgwarniej było przy stanowisku dla pań i dzieci, gdzie strzelano z wiatrówek.

Najlepszymi strzelcami okazali się p. 1. Ostrowski, 2. Reimann, 3. Lawin, 4. Dąbrowski.

O godz. 15.30 odbyła się programem przewidziana uroczysta akademja na sali p. Dąbrowskiego przy bardzo licznym udziale publiczności (sala nie mogła wszystkich pomieścić). punktem pierwszym akademji był śpiew dzieci szkolnych z Orłowa na głosy pod batutą p. Lorkowskiego, — kier. szkoły i wiersze. Drugi punkt obejmował śpiew dzieci szkolnych z Płużnicy pod batutą p. naucz. Lawina, poczem nastąpiły wiersze okolicznościowe, wygłoszone przez dzieci z Płużnicy i z Czapel.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Lorkowski, kier. szkoły w Orłowie, wnosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, który zebrani ochoczo podchwycili, a orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Na zakończenie akademji odśpiewał chór miejscowy kilka utworów, które się w zupełności udaly.

Wypada tu zaznaczyć, że chór ten bardzo krótko istnieje, a już wydaje owoce pracy. Jest to zasługa dyrygenta p. naucz. Lawina.

Po akademji uformował się pochód, który z orkiestrą wojskową na czele ruszył manifestacyjnie przez wieś do kościoła na nabożeństwo majowe. Pochód przed i po południu prowadził ppor. rez. Reimann. Po majowym nabożeństwie odbyła się defilada przed członkami komitetu, poczem wygłosili p.p. Minikowski i Walkowiak patriotyczne przemówienia, nawołując naród do zgody i jedności, co jest nam najbardziej potrzebne zwłaszcza teraz, kiedy nasz sąsiad zachodni wyciąga swoje krwią ociekające łapy po to, co każdemu Polakowi winno być drogim, bo po nasze polskie Pomorze. — Przemówienia zakończono okrzykami na cześć ukochanej Ojczyzny, Jej Prezydenta i Wodza narodu, Armji czynnej i rezerwowej.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie, na którym odegrano sztukę „Wojciechowa Żukowa“. Amatorzy grali z werwą i wywiązali się z swych zadań bardzo dobrze, o czem świadczyły huczne oklaski, któremi grających darzyła publiczność.

Na wyróżnienie zasługują: Jagustynka — Świratówna, Wojciechowa — Mądraszewska, Kasia — Frączkówna, Halka — Rygielska, Jaś — Frączek Stach — Kwiatkowski. Reżyserował p. Reimann nauczyciel z Czapel.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach dobrowolnej orkiestry wojskowej 8 bat. sap. Toruń. —

Całość wypadła imponująco, bo było to prawdziwe święto jedności i równości braterskiej, a komitetowi za trud, poniesiony przy urządzaniu święta należy się pełne uznanie.

Obecny.

## Zielen

Tegoroczną uroczystość ku uczczeniu wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja obchodzono w Zieleniu bardzo uroczysto. O godz. 9.30 zebrały się przed szkołą w Zieleniu dzieci szkolne z Zielenia i Pływaczewa, oraz Towarzystwa z obwodu wójtowskiego.

Po złożeniu raportu przez p. Minetti-go panu wójtowi Klimkowi, Towarzystwa przy dźwiękach orkiestry udały się na uroczyste nabożeństwo do miejscowego kościoła parafjalnego. Nabożeństwo odprawił i podniósł kazanie wygłosił ks. prob. Różycki, który w końcu zaintonował uroczyste „Te Deum”.

Następnie odbyła się defilada, poczem całe obywatelstwo udało się na salę p. Sroki, gdzie uroczystą akade-

mję zagalił wójt p. Klimek, witając ks. prob. Różyckiego, kierowników organizacji, oraz wszystkich obecnych. Dzieci szkolne wygłosiły okolicznościowe deklamacje i stosowne pieśni, poczem p. Jączkowski, kierownik szkoły z Zielenia wygłosił bardzo treściwe i podniosłe przemówienie na cześć Konstytucji 3 Maja, wznosząc w końcu okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Na zakończenie odśpiewano „Rotę”.

**Parcelacja przymusowa w roku 1933**

Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu na rok 1933 wykazu imiennego gruntów podlegających wykupowi przymusowemu na cele parcelacji.

Wykaz imienny na rok bieżący obejmuje razem 2475 hektarów w tem 160 ha w powiatach toruńskim i wąbrzeskim z majątków Turzno, Wielkołaka i Brzeźno, należących do p. Felicji Gajewskiej

**WIADOMOŚCI POTOCZNE Wąbrzeźno, dnia 5 maja 1933 roku**

— Wydział Czeladniczy przy Cechu Piekarskim. Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne celem założenia Wydziału Czeladniczego przy Cechu Piekarskim. Do zarządu wybrano pp.: Stan. Nowak — prezes, Fronczak — wiceprezes, sekretarz Drażkowski, skarbnik A. Ziolkowski. Udział w zebraniu wzięli: cechmistrz p. K. Rujner i p. Jarzembowski.

— Zabawa Policyjnego Klubu Sportowego. We wtorek 2 maja w sali hotelu pod „Orlem” odbyła się zabawa taneczna Policyjnego Klubu Sportowego. Liczni goście, przy dźwiękach orkiestry rosyjsko-argentyńskiej bawili się w harmonijnym nastroju do późnej nocy.

— Nadzwyczajne walne zebranie Z. O. K. Z. Kółko Wąbrzeźno, odbyło się w czwartek, dn. 4 maja br. o godz. 20-tej w lokalu p. Klimka. Prezes ks. Brejski zagajając zebranie uczcił krótkim wspomnieniem pamięć współzałożyciela Koła miejscowego Z. O. K. Z., długoletniego członka zarządu i prawego Polaka śp. Jana Deręgowskiego i prosił zebranych, by przez powstanie uczcili zasługi Zmarłego. Po przyjęciu porządku obrad przez zebranych, zakomunikował ks. prezes, że zarząd przyjął na członków pp. Krzaka, Klusę i Golika. Odczytany protokół przyjęte zostały bez poprawek, poczem przystąpiono do wyborów uzupełniających. Wiceprezesem Koła został wybrany jednomyślnie p. dr. Wilamowski, członkiem zarządu p. K. Wietrzyński.

W dalszym ciągu zebrania wygłosił mec. p. Balcerski odczyt pt.: „Pomorze wobec tendencji rewizjonistycznej Niemiec”, a p. prof. Krzak na temat: „Polska polityka bałtycka”. Oba odczyty przyjęte zostały przez zebranych z pełnym zadowoleniem. W dyskusji nad referatami zabierali głos różni członkowie. P. mec. Chwiećko porusza konieczność podjęcia starań u kompetentnych władz, by Radio Polskie przeciwstawilo się propagandzie niemieckiej za pośrednictwem eteru, poczem stwierdza, że na glazie w parku miejskim znajduje się napis niemiecki i proponuje, by glaz ten usunięto i na jego miejsce umieszczono inny kamień z napisem o treści antyniemieckiej.

Sprawę drukowania ulotek kina „Słońce” w niemieckiej drukarni napiętnował ostro prof. p. Brzostowicz.

Ks. prezes oświadcza imieniem zarządu, że praca w kierunku usuwania napisów niemieckich podjęta została nawet w prasie. Poruszano też sprawę ogłaszania niektórych kucpów w gazetach niemieckich, umieszczania reklam w języku niemieckim itp. sprawy.

W dalszym ciągu obrad zebrania ks. prezes przedstawia stronę organizacyjną Z. O. K. Z. w powiecie, i organizację odczytów na terenie pow. wąbrzeskiego. W dyskusji nad tym punktem liczni członkowie dali cały szereg wskazówek zarządowi, które zarząd przyjął do wiadomości. W wolnych wnioskach i głosach uchwalono, że zebrania Koła

Z. O. K. Z. odbywać się będą co miesiąc — członkowie powiadomieni będą przez prasę i kurendę.

Na tem zebranie zakończono o godzinie 22,40.

— Zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości. Jak już donosiliśmy, ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości pod przewodnictwem prezesa p. Zygmunta Gaszyńskiego. Po przeczytaniu porządku obrad głos zabrał kier. biura Zw. Właśc. Nieruch. p. Lontkowski, który wyjaśnił sprawę pobierania 1 zł przez Magistrat od wszelkich reklamacyj, poczem wyjaśnia, że podatek od zamiatania ulic w myśl wyroku woj. Sądu Admin. nie potrzebuje być płacony. Wobec tego, że magistrat dalej ściga ten podatek, Zw. Właśc. Nier. zainteresuje w tej sprawie w Radzie Miejskiej.

W dalszym ciągu poruszano sprawę przyjazdu prezesa i delegata Pom. Izby Skarbowej. Wobec tego, że dotychczas nikt nie przyjechał postanowiono wysłać delegację do p. Prezesa Izby Skarbowej.

Następnie uchwalono wysłać rezolucję do p. Premiera Prystora, do p. Ministra Skarbu i p. Ministra Spraw Wewnętrznych domagając się zniesienia zapoczątkowania likwidacji ustawy ochronie lokatorów, aby za obywateli korzystających z moratorium mieszkaniowego opłacano czynsz ze źródeł publicznych np. gminnych, poboru podatku od nieruchomości nie od brutto lecz od netta czynszu tj. po odciążeniu wydatków połączonych z osiągnięciem dochodu i zachowaniem nieruchomości w należytym stanie, zniesienia dodatku komunalnego do państw. podatku od nieruchomości oraz udzielenia nam moratorium podatkowego wzgl. umorzenia państw. i komunalnego podatku od nieruchomości tym właścicielom, którzy zrujnowani zostali przymusowym bezpłatnym przebywaniem w ich domach lokatorów pozbawionych pracy. — Rezolucję powyższą uchwalono jednogłośnie.

Poczem zgłoszono i uchwalono dalsze nagłe wnioski w sprawie: uchwalenia przez Wydział Pow. statutu pobierania opłat drogowych, pobieranych od właśc. nieruchomości i sprawę zmniejszenia kosztów sądowych.

Po wolnych głosach p. prezes solwował zebranie hasłem „Szczęść Boże!”

— Dziesięciolecie Koła Podoficerów Rez. Dn. 25 ub. mies. odbyło się zebranie Koła Podoficerów Rezerwy Wąbrzeźno pod przewodnictwem prezesa p. Cwiklińskiego.

Po przeczytaniu porządku obrad p. prezes odczytał warunki zdobycia P. O. S. i Odznaki Strzeleckiej. Następnie ciekawy wykład o wojnie lotniczo-gazowej wygłosił instruktor O. P. G. p. Zajac, który w swym referacie uwypuklił również konieczność organizowania obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej przez szerszy ogół społeczeństwa.

Po odczytaniu nadesłanych okólników i przyjęciu kilku nowych członków wywiązała się szersza dyskusja w sprawie obchodu 10-lecia Koła Podoficerów Rez. w Wąbrzeźnie.

Postanowiono urządzić obchód w dniu 2 lipca br. Obchód będzie urozmaicony różnymi imprezami, zabawą itp.

Do komisji zabawowej obrano prezydium zarządu oraz pp. Piekarka, Zamorskiego, Kiedewicza, Dylewicza, Kuligowskiego i Ziolkowskiego.

Na tem zakończono zebranie.

**Z okolicy**

— Cymbark. (Kradzież). Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do zagrony Anila Gerkego, któremu skradli 10 bochenków chleba i większą ilość wina.

— Zieleń. (Zebranie Kółka Rolniczego). W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Kół-

ka Rolniczego przy udziale przeszło 50 członków. Na zebranie przybyli pp.: dr. Wilamowski, lekarz wet. i insp. Reiske z Wąbrzeźna.

P. dr. Wilamowski wygłosił treściwy referat pt. „Choroby zaraźliwe wśród trzody chlewnej”. Referat wzbudził duże zainteresowanie rolników, o czym świadczyła ożywiona dyskusja, po której p. doktor wyjaśnił dalsze sprawy. Referat był bardzo pouczający i wyrażono życzenie i prośbę, aby p. doktor częściej z podobnymi dla rolnictwa aktualnymi referatami Kółko zaszczylił. W dalszym punkcie obrad przystąpiono do wyboru delegata na zebranie powiatowe, przy czem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której głos zabierali pp. Klimek, Minetti, Górski, Jączkowski i inni. Jako delegata wybrano p. Górskiego z Zielenia. Po załatwieniu dalszych sprawy wewnętrznych, p. prezes Bogalecki zamknął zebranie.

× **Kruszyny.** (Ostrożnie z zebra-kami). Dnia 30 ub. m. przyszło do Osmańskiej Marjanny z prośbą o jałmużnę dwóch osobników. O. chcąc im udzielić wsparcia udała się do izby po portmanetkę zawierającą 12,94 zł.

Gdy wyszła do nich powtórnie jeden z osobników wyrwał jej portmanetkę z całą zawartością poczem zbiegli. — Niech fakt powyższy będzie dla niektórych ostrzeżeniem, a przede wszystkim dla samotnie będących w domu.

**WYBUCH W PROCHOWNI.**

**LIZBONA.** W prochowni państwowej w Barcalera pod Lizboną nastąpił wybuch. Z pod gruzów wydobyto dotychczas zwłoki 8 osób.

Przyczyna wybuchu nieznana.

**NOWA KSIĄŻKA O „KORYTARZU”**

Ukazała się broszura profesora uniwersytetu królewieckiego dr. Oswalda Schnei-lera pt. „Die Frage der wirtschaftlichen Unabhängigkeit Polens” nakład Gräfe i Unzer, Królewiec. Podając treść szczegółową powyższego dzieła, opartego podobnie niemal wyłącznie na polskich źródłach urzędowych i polskiej literaturze, „Königsberger Allgemeine Zeitung” stwierdza, że studjum to udowodnia, iż dla rozwoju handlu zarobkowego Polski nie jest konieczne terytorjalne posiadanie przez nią dostępu do morza Bałtyckiego. (!)

**DWUOSOBOWY KAJAK Z WIOŚLAMI ZA 30 ZŁ.**

Referat Sportowy Pol. Radja przystępuje do organizacji ciekawej i pożytecznej imprezy — korespondencyjnego kursu budowy kajaków.

Uczestnikiem kursu może być każdy radjostuchacz który wpłaci na konto Pol. Radja kwotę zł. 20. Za pieniądze te uczestnik kursu otrzyma: 1) zmontowany szkielet kajaka sztywnego (dykta) wraz z kilem, falochronami i oparciami, 2) parę wiosel kajakowych i 3) książeczkę „Vade-meceum kajakowca”.

Zgłoszenia na kurs można nadsyłać do dnia 31 b. m. do Referatu Sportowego Polskiego Radja, Warszawa, Zielna 25.

**GŁOSZĄ PANIE I KUMOSZKI...**

Gdy zabraknie Ci towaru  
To się udaj do Hoffmann'a  
Tam jest zawsze pełno gwaru  
Ba to firma bardzo znana.  
Obrót wielki, a zysk mały  
To zasady firmy stałe,  
Towar dobry doskonały  
Przy obsłudze tylko białe  
Ubiory są i fartuszki —  
Czystość wszędzie i higiena.  
Głoszą Panie i Kumoszki  
Że najtaniej u Hoffmann'a.

**RUCH TOWARZYSTW**

— **BACZNOŚĆ RESTAURATORZY I KARCZMARZE!** Dnia 6 MAJA br. o godzinie 10,30 przed poł. odbędzie się w lokalu p. Szymańskiego walne zebranie, oprócz tego będą omawiane bardzo ważne sprawy, jak umorzenie zaległych podatków, reklamacje

do podatku obrotowego i wiele ważnych spraw. **ZARZĄD.**

— **Związek Oficerów Rezerwy Rz. P. — Koło Wąbrzeźno.** Zebranie miesięczne Koła odbędzie się w Kowalewie w hotelu Poznańskim przy Rynku w niedzielę, dnia 7 maja br. o godz. 19-tej.

W dniu 7 maja organizuje zarząd marsz 10 km, jako jedną z konkurencyj do „P.O.S.” Marsz odbędzie się w dwóch kierunkach: 1) z Wąbrzeźna w kierunku Kowalewa. Zbiórka uczestników o godz. 16,30 przed Starostwem, 2) z Kowalewa w kierunku Wąbrzeźna. — Zbiórka o 16,30 przed Magistratem.

Obecność wszystkich kolegów konieczna. **Zarząd.**

— **Związek Inwalidów Wj. R. P.** miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 7 bm. w lokalu kol. Markuszewskiego o godz. 2 po poł. Uprasa się wszystkich członków o przybycie **Zarząd.**

— **Kółko Rolnicze Wąbrzeźno.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 4-tej u p. Klimka.

Na porządku obrad b. ważne sprawy m. inn. sprawozdanie z zebrania powiatowego P. T. R. Przybycie wszystkich członków pożądanę. — **Zarząd.**

— **Małe Radowiska.** (Zebranie Kółka Rolniczego). W niedzielę 7 bm. o godz. 4-tej po południu odbędzie się w lokalu p. Szypniewskiego zebranie Kółka Rolniczego P. T. R. Na zebranie przybędzie p. dr. Wilamowski z Wąbrzeźna, który wygłosi referat. — Przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

— **Kowalewo.** Nadzwyczajne walne zebranie Miejskiego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 7 maja br. o godz. 13 w lokalu p. Juškowiaka.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu ostatniego Zebrania. 3) Wybór marszałka. 4) Sprawozdanie Zarządu (Kom. Administracyjnej). 5) Dyskusja. 6) Udzielenie absolutorjum. 7) Wybór nowego Zarządu. 8) Sprawozdanie delegata Zarządu Wojewódzkiego Związku Inw. Wojennych R. P. z Torunia. 9) Wolne głosy i wnioski. 10) Zakończenie. **Zarząd.**

**URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN**

Poznań dnia 4. 5. 33 r.

**BYDŁO:**

**Woly:**

pełnomięsiste wytuczzone nieoprzę-gane . . . . .	64—68
mięsiste tuczzone młodsze do lat 3 . . . . .	56—60
mięsiste tuczzone starsze . . . . .	48—52
miernie odżywione . . . . .	8—42

**Buhaje:**

Wytuczzone pełnomięsiste . . . . .	58—62
tuczzone mięsiste . . . . .	50—54
nietuczzone, dobrze odżywione star-sze . . . . .	40—44
miernie odżywione . . . . .	36—38

**Krowy:**

Wytuczzone pełnomięsiste . . . . .	60—66
tuczzone mięsiste . . . . .	54—58
nietuczzone dobrze odżywione . . . . .	56—40
miernie odżywione . . . . .	24—32

**Jałowice:**

Wytuczzone pełnomięsiste . . . . .	64—66
tuczzone mięsiste . . . . .	56—60
nietuczzone, dobrze odżywione . . . . .	48—52
miernie odżywione . . . . .	38—42

**Młodzież:**

Dobrze odżywione . . . . .	38—42
miernie odżywione . . . . .	34—38

**CIEŁĘTA:**

b) najprzedniej. cielęta tuczne . . . . .	66—70
tuczne cielęta . . . . .	56—60
dobrze odżywione . . . . .	48—52
Miernie odżywione . . . . .	40—44

**ŚWINIE:**

a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi . . . . .	100—102
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi . . . . .	96—98
c) pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi . . . . .	90—94
d) mięsiste świnie ponad 80 kg. tuczne starsze skoby i macior-ki . . . . .	86—90

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza nr. 1.

# Jan Hoffmann, Wąbrzeźno Rynek 13 filja Płużnica

Hurt i detal towarów kolonialno-delikatesowych cukrów i czekolad — Palarnia kawy

Poleca towary kolonialne, delikatesy, wina krajowe. Piwa jasne i ciemne przy odbiorze 10 but. 0,35. Wina but. 1,30, 1,50, 1,80, 2,00, 2,50, 3,00

Kawa świeżo palona 1/4 ft. . . . . 0,55, 0,60, 0,75	0,90	Olej jadalny litr . . . . .	1,48	Marmelada ft. . . . .	0,65
Kawa słodowa ft. . . . .	0,25	Smalec sztuczny ft. . . . .	1,00	Powidła ft. . . . .	0,30
Mieszanka kawowa ft. . . . .	0,60	Syrop ft. . . . .	0,40	Margaryna ft. . . . .	1,10

Nowy transport mydeł — dalsza obniżka cen — proszę się przekonać!

Schicht 1 kg. kaw. . . . .	1,60	Podwójne rygle żółte . . . . .	0,25	Proszki do prania	
„ 1/4 kg. kaw. . . . .	0,40	Mydło białe migdałowe . . . . .	0,35	Blask II. gat. paczka . . . . .	0,30
Schicht-Lira ca 1 kg. . . . .	1,30	Mydło białe migdałowe . . . . .	0,20	Blask I. gat. paczka . . . . .	0,40
„ „ ca 1/4 kg. . . . .	0,35	Duże rygle 4 kawałki . . . . .	0,75	Schicht paczka . . . . .	0,40
Radjo Sport ciemne . . . . .	0,30	Białe domowe . . . . .	0,30 i 0,35	Persil paczka . . . . .	0,85
Radjo ciemne 1/4 kg. . . . .	0,35	„ „ małe . . . . .	0,15	Radion paczka . . . . .	0,80
Podwójne rygle białe . . . . .	0,30	Szare mydło ft. . . . .	0,55	Proszki do szorowania . . . . .	0,25 0,35
Podwójne rygle żółte . . . . .	0,30	Olej do palenia litr. . . . .	1,60	Modre do bielizny rolki . . . . .	0,25 paczki 0,10
				Mąka kartoflana . . . . .	0,25

## Bilans zamknięcia za r. 1931

Firmy Zjednoczenie Rolników sp. z o. o. Wąbrzeźno

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa . . . . .	624,59	Wierzyciele . . . . .	7582,67
Dłużnicy . . . . .	7759,97	Akcepty . . . . .	2100,00
Towary na składzie . . . . .	24731,19	Udziały . . . . .	24000,00
Ruchomości . . . . .	3326,00	Zysk . . . . .	2759,08
	36441,75		36441,75

### Rachunek strat i zysków

Winien		Ma	
Koszty handlowe . . . . .	19123,51	Towary brutto zysk . . . . .	22860,06
Odpis na stratę . . . . .	78,16		
Odsetki . . . . .	529,94		
Amortyzacja ruchomości . . . . .	369,37		
Zysk za rok 1931 . . . . .	2759,08		
	22860,06		22860,06

## Bilans zamknięcia za r. 1932

Firmy Zjednoczenie Rolników sp. z o. o. Wąbrzeźno

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa . . . . .	928,51	Wierzyciele . . . . .	10289,50
Dłużnicy . . . . .	10903,08	Udziały . . . . .	24000,00
Towary na składzie . . . . .	15437,83	Kapitał rezerwowy . . . . .	2759,08
Ruchomości . . . . .	7000,08		
Strata za rok 1932 . . . . .	2779,08		
	37048,58		37048,58

### Rachunek strat i zysków

Winien		Ma	
Koszty handlowe . . . . .	16754,30	Towary brutto zysk . . . . .	14814,09
Odsetki . . . . .	470,45	Strata za rok 1932 . . . . .	2779,08
Amortyzacja ruchomości . . . . .	368,42		
	17593,17		17593,17

## Zawiadomienie.

Mam zaszczyt Szan. Odbiorców zawiadomić, że z dniem 1 maja 1933 roku

**przeniosłem moją  
fabrykę wód mineralnych  
i hurtownię piwa  
„Browaru Grudziądzkiego“**

do własnych lokali przy ulicy Pomorskiej nr. 15  
(naprzeciw młyna p. Brzoskowskiego)

Staraniem moim będzie Szanownych Odbiorców jak dotąd tak i nadal pod każdym względem zadowolić.

Fabryka Wód Mineralnych  
(-) Józef Piotrowski

Browar Grudziądzki  
filja w Wąbrzeźnie obecnie ul. Pomorska 15

## Nowe nakazy zapłaty

w postępowaniu upominawczym i w postępowaniu nakazowym mają stałe na składzie w każdej ilości

ZAKŁADY GRAFICZNE  
BOLESŁAWA SZCZUKI  
Wąbrzeźno — Mickiewicza 1

## PIEGI

usuwa pod gwarancją AXELA - KREM  
Stoik tylko 2,- zł.

J. GADEBUSCH  
Poznań, Nowa 7. Sz.

## ROWER

używany w dobrym stanie kupię  
Wolności 13 parter

## TAPETY

w najnowszych deseniach i w wielkim wyborze jakoteż

farby, lakiery, szablony, pokost, kredę i t. p.

poleca po cenach najniższych i z gwarancją za jakość

„Drogerja pod Lwem“  
L. Donat nast.

wł. Jan Pruchniewski  
Rynek 17, tel. 13 (obok p. Jezierskiego)

27-ma Loteria zapewnia graczom przy minimalnym ryzyku tak olbrzymie szanse wygrania, że śmiało rzec można, — iż Polska Państwowa Loteria klasowa wysunęła się na czoło wszystkich loteryj świata.

Ilość i wysokość wygranych została wydatnie zwiększona!  
**NA JEDEN LOS MOŻNA WYGRAĆ —**

# 2,000.000 zł.

Wylosowane numery biorą udział w dalszej grze, na jeden i ten sam numer losu można zatem wygrać kilkakrotnie. Wygrane pocieszenia na ogólną sumę **zł. 1,540.000.** — umożliwiają łatwe osiągnięcie większej wygranej.

Ceny losów: cały los zł 40.—, połówka zł. 20.—, ćwiartka zł. 10.—  
Ciągnięcie I klasy odbędzie się od 18 do 23 maja 1933 r.

Losy do nabycia w kolekturze

„Głosu Wąbrzeskiego“ — Wąbrzeźno-Pom.



## POLECAM

w wielkim wyborze praktyczne podarki po znacznie niższych cenach, które dotąd jeszcze nie były

obraczki ślubne, zegary, zegarki, budziki. Biżuterje ze złota, srebra, alpaki i double. Nakrycia stołowe srebrne, alpakowe i kryształowe oraz art. optyczne

## F.R. BIAŁY

Zakład zegarmistrzowski i złotniczy  
WĄBRZEŹNO  
ulica Marszałka J. Piłsudskiego 4 Telefon 46

## Jaja wylęgowe

kur czystej rasy Plymouth-Roks (jastrzębięte) ma na sprzedaż po bardzo niskiej cenie

Józef Kurzyński  
Wąbrzeźno, Wolności 24

Potrzebna zaraz lub później lepsza, czysta

## dziewczyna

która umie samodzielnie gotować i prać

Zgłosz. w admin. Głosu

## LEKCYJ

gry na ortepianie  
Elżbieta Schwarzwóna  
ulica Grudziądzka nr. 25

## Ogłaszajcie SIE

w „Głosie Wąbrzeskim“

## PORTJER

Hotel pod Białym Orłem

## JAJA WYLĘGOWE

indyce (mamut) wszelkiej ilości sprzedaje  
Probstwo Król. Nowawieś

N. 3/30.

Uchwałę tutejszego Sądu z dnia 15 kwietnia 1933 roku sprostuje się o tyle, że nazwa przedmiotowej spółdzielni brzmi:

Stowarzyszenie Zużytkowania Bydła na powiat wąbrzeski, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Kowalewie.

Kowalewo, dnia 29 kwietnia 1933 r.

SĄD GRODZKI.

## PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9 maja br. o godzinie 11-tej przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę na składnicy w podwórzu p. Tobolskiego w Wąbrzeźnie, ul. Ogrodowa: 1043/35

większą ilość obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego, kaloszy i śniegowców, szafę, kredens, 2 łóżka, umywalkę.

Główny, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

## LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 8-go maja br. o godzinie 15-tej po poł. sprzedawac będę najwięcej dajacemu za gotówkę w Przeszkodzie: 572/35

Zbiór z ok. 50 mórg żyta, oraz większą ilość rozmaitych mebli, tj. urządzenie jadalni, pokoju męskiego itd. oraz radioodbiornik.

Zbiórka refelktantów przed majątkiem.  
Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

## LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnie 8 maja br. o godz. 12-tej w południe sprzedawac będę najwięcej dajacemu za gotówkę u p. M. Szymczaka w M. Pułkowie:

urządzenie restauracji i składu oraz 8 prosiaków, 3 świnię po 1 ctr, 1 beczkę octu, 1 bufet składowy i 1 beczkę z oliwą do motoru. 74/35

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

## LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9-go maja br. o godzinie 10 przed poł. sprzedawac będę najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Pauliny Bornstein w Golubiu, ulica 17-go Stycznia: 696/35

większą ilość mebli, towarów galanteryjnych, wyrobów szklanych i fajansowych, naczyń kuchennych oraz urządzenie składowe w łącznej wartości szacowania 1.800 zł.

Przedmioty oglądać można przed licytacją.  
Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Pana, który zakupił blankiet wekslowy na 2.000 zł. w dniu 2. V. br. w polu w kiosku Urzędu Pocztowego

## prosi się o zgłoszenie

ponieważ został mu wydany omyłkowo — blankiet na 20.000 złotych.